

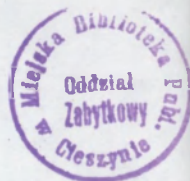
BIULETYN HISTORYCZNY

*Z okazji 70. rocznicy założenia Macierzy Szkolnej
w Czechosłowacji*

**MACIERZ SZKOLNA
WCZORAJ I DZIŚ**



Gimnazjum realne im. Juliusza Słowackiego w Orłowej.



10350

ZARZĄD GŁÓWNY POLSKIEGO ZWIĄZKU
KULTURALNO-OŚWIATOWEGO
W CZESKIM CIESZYNIE
SEKCJA HISTORII REGIONU

BIULETYN HISTORYCZNY

*Z okazji 70. rocznicy założenia Macierzy Szkolnej
w Czechosłowacji*

**MACIERZ SZKOLNA
WCZORAJ I DZIŚ**

CZESKI CIESZYN 1992

ZARZĄD GŁÓWNY POLSKIEGO ZWIĄZKU
KULTURALNO-OSWIATOWEGO
W CZESKIM CIESZYNIU
SEKCJA HISTORII REGIONU



10350

BULETYN HISTORYCZNY
Z okazji 70. rocznicy założenia Młodej Szkoły
w Czeskosławcu

KN II 10350



10350

Przedmowa

BIULETYN HISTORYCZNY

Z okazji 70. rocznicy założenia Macierzy Szkolnej
w Czechosłowacji

MACIERZ SZKOLNA WCZORAJ I DZIŚ

Z okazji 70. rocznicy założenia Macierzy Szkolnej w Czechosłowacji, odwołując się do historii edukacji w tym kraju, w szczególności do historii szkolnictwa, w ramach imprezy upamiętniającej 70. rocznicę utworzenia Macierzy Szkolnej, organizujemy wyjątkowo, w ramach tygodniowej imprezy, Seminarium z okazji 70. rocznicy założenia Macierzy Szkolnej. Seminarium odbędzie się w sobotę 19 października 1991 r. w Dworku Człuchowskim w Człuchowie. Program seminarium złożyły się referaty tematycznie związane z działalnością Macierzy w okresie minionego 100-lecia i z wydarzeniami przełomowymi w historii Śląska Cieszyńskiego. Celem we wszystkich referatach było przede wszystkim to, by donosiło wydarzenia historyczne związane z założeniem Macierzy Szkolnej powiązane były z sytuacją w Cieszyńsku w XIX i XX wieku, tworząc w sumie pełną całość.

Pragnąc zapisać jak najszerszy krąg historyków, nauczycieli, działaczy kulturalno-edytacyjnych i związkowych z tymi referatami informujemy, że prezentowany w „Biuletynie Historycznym” materiał dotyczący działalności Macierzy, jej wielce zasłużonej organizacji, właśnie głęboko utrwalił się w szerokiej świadomości społecznej i w pamięci przyszłych pokoleń.

W pierwszym referacie dr Edward Bulawa, historyk Uniwersytetu Śląskiego, przedstawił sytuację przed powstaniem Macierzy oraz sylwetkę Pawła Stelmacha, wybitnego buhdiela narodowego na Śląsku Cieszyńskim, redaktora i twórcę wczesnej nazwoju ruchu narodowego. Podkreślił: „Potenci, którzy wyrosli z cieszyńskiego środowiska wspaniale się podnieśli przed pokoleniem, które wprowadziło ich przodków do pokójnej wspólnoty narodowej i okazać mu wdzięczność za ogrom wykonanej pracy... Wrońcyły w kulturę polską Śląsk o szerokie horyzontach intelektualnych, twórczym ekście osobistym i narodowym, ochocący się silną wola, nieusamowitą uwagą pracowitością i niepospólną odwagą cywilną jest postacią o wymiarze ponadregionalnym. Jego dokonania wniosły zasadniczy wkład w budowę podwalin polskiej społeczności na Śląsku Cieszyńskim. Jego dzieło było i rozwijało się w kolejnych co najmniej trzech pokoleniach i w tym sensie wszyscy jesteśmy ze Stelmacha.”

BIULETYN HISTORYCZNY
X okładki 70 rocznicy założenia Macierzy Szkolnej
w Czechosłowacji

MACIERZ SZKOLNA
W CZESKOŚLAWII

KN. Y. 10350



10350

Przedmowa

Z okazji 70. rocznicy założenia Macierzy Szkolnej w Czechostowacji, organizacji kulturalno-oświatowej, która chlubnie zapisała się w historii szkolnictwa i szerzenia oświaty wśród najszerzych warstw społeczeństwa na Śląsku Cieszyńskim, Sekcja Historii Regionu Zarządu Głównego PZKO zorganizowała w sobotę 19 października 1991 r. w Domu PZKO w Mostach koło Czeskiego Cieszyna seminarium na temat „Macierz Szkolna wczoraj i dziś“. Na program seminarium złożyły się referaty tematycznie związane z działalnością Macierzy w okresie minionego 100-lecia i z wydarzeniami przełomowymi w historii Śląska Cieszyńskiego. Cenne we wszystkich referatach było przede wszystkim to, że doniosłe wydarzenia historyczne związane z założeniem Macierzy Szkolnej powiązane były z sytuacją w Cieszyńskim w XIX i XX wieku, tworząc w sumie pewną całość.

Pragnąc zapoznać jak najszerszy krąg historyków, nauczycieli, działaczy kulturalno-oświatowych i związkowych z tymi referatami informujemy, że prezentowany w „Biuletynie Historycznym“ materiał dotyczący działalności Macierzy, tej wielce zasłużonej organizacji, winien głęboko utrwalić się w szerokiej świadomości społecznej i w pamięci przyszłych pokoleń.

W pierwszym referacie dr Edward Buława, historyk Uniwersytetu Śląskiego, przedstawił sytuację przed powstaniem Macierzy oraz sylwetkę Pawła Stalmacha, wybitnego budziela narodowego na Śląsku Cieszyńskim, redaktora i twórcę koncepcji rozwoju ruchu narodowego. Podkreślił: „Polacy, którzy wyrosli z cieszyńskiego środowiska winni nisko się pokłonić przed pokoleniem, które wprowadziło ich przodków do polskiej wspólnoty narodowej i okazać mu wdzięczność za ogrom wykonanej pracy... Wrośnięty w kulturę polską Ślązak o szerokich horyzontach intelektualnych, twardym etosie osobistym i narodowym, cechujący się silną wolą, niesamowitą wręcz pracowitością i niepospolitą odwagą cywilną jest postacią o wymiarze ponadregionalnym. Jego dokonania wniosły zasadniczy wkład w budowę podwalin polskiej społeczności na Śląsku Cieszyńskim. Jego dzieło żyło i rozwijało się w kolejnych co najmniej sześciu pokoleniach i w tym sensie wszyscy jesteśmy ze Stalmacha.“

Drugi referent, mgr Leon Miękina, przewodniczący Zarządu Głównego Macierzy Ziemi Cieszyńskiej, przedstawił krótko historię i bogaty dorobek powstałej w roku 1885 „Macierzy Szkolnej dla Księstwa Cieszyńskiego“ w latach 1885 - 1920. Omówił warunki sprzyjające narodzinom tej organizacji, główne nurty działalności towarzystwa, a później jej rozwój, który był szczególnie pomyślny w latach 1908 - 1914, kiedy to liczba członków wzrosła z 1654 do 5816, a liczba kół z 26 do 71. Wspomniał, że „Macierz Szkolna Księstwa Cieszyńskiego“ dobrze zasłużyła się regionowi w podniesieniu oświaty, kultury, przyczyniając się do rozwoju polskiego szkolnictwa, uświadomienia narodowego, uczyła kochać miejsce swego urodzenia i wszystko to, co ucieleśniało Polskę i polskość.“

Trzeci z kolei referat na temat „Macierzy Szkolnej w Czechosłowacji“ wygłosił członek SHR dr Stanisław Zahradnik. Przedstawił jej dzieje po podziale Śląska Cieszyńskiego w r. 1920 do wybuchu drugiej wojny światowej. Mówił o próbach wznowienia jej działalności po r. 1945. Prelegent sądził się szczególnie działalnością Macierzy w okresie międzywojennym. Cieszyła się wśród zaolziańskich Polaków niekłamany autorytetem i była wspierana przez wszystkie polskie organizacje bez względu na podziały polityczne i religijne, klasowe i zawodowe. Obok prowadzenia szkolnictwa zabiegała o prawa obywatelskie ludności polskiej, jej rozwój kulturalno-oświatowy, podjęła działalność wydawniczą i przyjęła na siebie dokumentowanie dorobku materialnego i duchowego. Działalność Macierzy była możliwa dzięki niezwyklej ofiarności i inicjatywie polskiego społeczeństwa, jego przywódców - prezesów: dra Wacława Olszaka (1921-1930), Piotra Feliksa (1931-1939) oraz zasłużonych działaczy: dra Jana Buzka, Józefa Badury, Władysława Wójcika, Piotra Kornuty i innych. Następnie przytoczył daty z działalności Macierzy Szkolnej.

Sprawy niedawnych narodzin, a właściwie reaktywowania Macierzy Szkolnej po roku 1990, przedstawił jej przewodniczący dr Władysław Josiek, kreśląc także jej zamierzenia na przyszłość w działalności polskich przedszkoli i szkół na polu oświaty, kultury, sportu. Obecna Macierz pragnie zapewnić sobie większy wpływ na programy nauczania szkół i przedszkoli, na wgląd w realizację aspektu patriotycznego w programach dydaktycznych i wychowawczych.

W ramach seminarium czynna była wystawa fotografii, publikacji i dokumentów związanych z tematem. Ekspozycję tę dostąpiła pani Agnieszka Piegzowa.

Ze względu na wysoką wartość faktograficzną referatów Sekcja Historii Regionu ZG PZKO postanowiła je opublikować. Materiały będą z pewnością przydatne dla osób zajmujących się historią naszego regionu.

Czeski Cieszyn, w październiku 1991

*Mgr Otokar Matuszek
przewodniczący SHR ZG PZKO*

Przed powstaniem Macierzy

Macierz Szkolna dla Księstwa Cieszyńskiego powstała w 1885 roku, nie ona jednak zapoczątkowała polski ruch narodowy na Śląsku Cieszyńskim. Jego powstanie najczęściej łączymy z działalnością pokolenia „pierwszych szermierzy“ sprawy polskiej, a więc z pokoleniem Pawła Stalmacha, które odeszło w ostatniej dekadzie XIX wieku. Jest oczywiście, że narody i będące przejawem ich istnienia ruchy kulturalne, polityczne nie powstają w wyniku działań pojedynczych osób czy elit, stąd korzeni narodowego ruchu polskiego na Śląsku Cieszyńskim szukać trzeba w społeczności żyjącej w tym kraju przed pojawieniem się nowoczesnego poczucia narodowego.

Społeczność zamieszkująca od wieków obszar historycznie pojętego Księstwa Cieszyńskiego, rządzonego od XIII do XVII wieku przez polską dynastię piastowską, składała się ze stanu człopskiego, mieszczańskiego, szlachty, bliskiego jej duchowieństwa oraz warstwy „oświeconych“. Chłopi, jeżeli pominąć czeską frydecczynę oraz pogranicze morawskie na terenie późniejszego powiatu frysztackiego, mówili cieszyńską, polską gwara. Podobnej gwary używały, na powyżej zakreślonym obszerze, niższe i średnie warstwy mieszczaństwa, choć mowa ich znacznie różniła się od narzecza chłopskiego, gdyż poza realiami życia miejskiego oddziaływały na nią liczne, obce wpływy zewnętrzne. Warstwy wyższe, posiadające bardzo żywe kontakty z podobnymi do siebie elitami miast monarchii austriackiej, nabierały charakteru niemieckiego. Od wieków niemieckim było Bielsko oraz otaczająca je grupa wiosek.

Szlachta Księstwa Cieszyńskiego, pierwotnie etnicznie polska, tworzyła z językowo i kulturowo niemiecką szlachtą innych austriackich krajów koronnych jedną społeczność, stąd też zasymilowała się w tej niemieckiej zbiorowości, lecz w kontaktach ze służbą i poddanymi nadal posługiwała się mniej czy więcej zniekształconą polską gwara. Podobną pod tym względem do szlachty była niemiecka biurokracja, zarządzająca ogromnymi, bo obejmującym ponad jedną trzecią obszaru księstwa, dobrami ziemskimi habsburskiej Komory Cieszyńskiej, jak i administracją dóbr szlacheckich. Urzędnicy sądów oraz instytucji państwowych też byli elementem niemieckim, gdyż upodabniali się do elit rządzących Austrią. W kontaktach z ludem urzędnicy posługiwali się

najczęściej żargonem kancelaryjnym stosowanym w urzędach morawskiego gubernium lub lokalną gwara.

Duchowieństwo obu wyznań w kontaktach wewnętrznych posługiwało się niemiecką i tego wymagało od podporządkowanych im nauczycieli. Jednak w swojej pracy nauczycielskiej oraz duszpasterskiej księża i nauczyciele posługiwać się musieli zrozumiałą dla ludu gwara lub językiem polskim, zaś nauczyciele i duchowni pochodzący z terenów etnicznie czeskich dostosowaną do lokalnej gwary morawszczyzną. Obcy język nie sprzyjał dobrym wynikom ich pracy, stąd z biegiem czasu coraz bardziej zbliżał się on do gwary. Czeszczyzna oddziaływała też poprzez język podręczników szkolnych i kancjonałów.

Śląskocieszyńscy chłopi posiadali stanową kulturę, która zakorzeniona była w licznych wspólnotach wiejskich, społecznościach wewnętrznie zwartych, posiadających własne tradycje. Cechami tej kultury był bliski związek z przyrodą oraz patriarchalne więzi rodzinne, uznające dominację zamożnych rodzin siedlaczycych. Ceniono pracowitość, życiową zaradność, gospodarność i swoście pojętą sąsiedzką solidarność. Spojrzenie na świat i ludzi porządkowała chrześcijańska religia występująca w wersji katolickiej lub ewangelickiej. Zachowania obyczajowe i moralne członków wspólnot wiejskich były kontrolowane przez całą zbiorowość bardzo konsekwentnie, gdyż wszyscy stale przebywali razem i znali się od pokoleń, do tego w kwestiach obyczajowych i moralnych nie byli skłonni do kompromisów.

Kultura stanu miejskiego nie była jednolita. Warstwa niższa mieszczaństwa na ogół uprawiała ziemię, stąd pod wielu względami podobna była do chłopów, z których w zasadzie się wywodziła. Realia miejskie w większym stopniu odbijały się na postawach typowych rzemieślników i kupców stanowiących średnią warstwę mieszczaństwa, choć i dla nich zajęcia rolnicze najczęściej obcymi nie były. W ich środowisku, poza wartościami cenionymi wśród chłopów, zasadniczy walor posiadała zawodowa rzetelność, kompetencje oraz respektowanie ładu prawnego warunkującego sprawne funkcjonowanie gospodarki miast oraz ich samorządności.

Chłopi i mieszczenie byli blisko związani z feudalną zwierzchnością - właścicielami wsi i miast. Jako poddani na ogół obdarzali swych panów szacunkiem zaszczepionym im w procesie wychowania. Pozycje feudalnego pana mocniejszą niż w dobrach szlacheckich była w posiadłościach kameralnych, gdzie panem był arcyksiążę z habsburskiego domu, czy w dobrach takich potentatów jak hrabiowie Larisch lub Wilczek. Komora i wymienieni hrabiowie całkowicie podporządkowali sobie miasta i zakłady przemysłowe, stanowiące ich własność.

Wszystkie stany łączyło poczucie przynależności do wspólnoty terytorialnej i politycznej Księstwa Cieszyńskiego, która w układach administracyjnych funkcjonowała jako Austriacki Śląsk Wschodni lub cyrkuł cieszyński, wchodzący w skład gubernium morawsko-śląskiego. Nikt nie kwestionował prymatu związków łączących ową jednostkę z domem Habsburgów i austriacką monarchią. Zacierają się natomiast formalnie istniejące związki Księstwa Cieszyńskiego z Koroną Czeską, gdyż Habsburgowie byli zainteresowani w podporządkowaniu wszystkich jednostek politycznych składających się na Austrię bezpośrednio cesarzowi i władzom w Wiedniu. Również stanom śląskim odpowiadało umacnianie własnej pozycji przez bezpośrednie kontakty z Wiedniem, przy pominięciu ogniwa pośredniego gubernium morawsko-śląskiego, czy władz Królestwa Czeskiego.

W pierwszej połowie XIX wieku nasilił się trwający od XVII wieku proces rozkładu systemu stanowego. Przyspieszony on został przez oddziaływanie rewolucji francuskiej oraz kataklizmy wojen napoleońskich, toczonych pod hasłem zniesienia różnic stanowych. Jeszcze przed wybuchem we Francji doniosłą próbę reformowania systemu stanowego podjęła cesarzowa Maria Teresa i jej syn Józef II. Ograniczyli oni wymiar świadczeń na rzecz zwierzchności oraz umożliwili chłopom przenoszenie się do miast, rzemiosła i przemysłu.

Wykorzystując możliwości stworzone przez monarchów, wielu podcieszyńskich chłopów zabierało się do rzemiosła, inni zarabiali na usługach transportowych dla przemysłu i miejskich producentów, furmanili przy budowach dróg, kolei żelaznych, fabryk. Wielu wyruszało na dalekie wyprawy handlowe ze swymi zaprzęgami. Zamożne jednostki przechodziły do miast, nabywały prawa szlacheckie, najczęściej traciły kontakt ze swoją plebejską wspólnotą.

Korzystnie natomiast oddziaływali na jej rozwój przedsiębiorczy chłopcy, którzy w tej wspólnocie pozostawali, a równocześnie wykorzystywali wszelkie możliwości dorabiania się, też poprzez podnoszenie kultury rolnej i hodowlanej własnych gospodarstw. Dużo na ten temat można by wyczytać w tradycjach rodowych Buzków, Heczków, Oszedłów, Stonawskich, Ciencialów, Głajcarów. Stawali się oni jeszcze przed Wiosną Ludów postaciami znaczącymi i wykazywali nieprawdziwość dewizy głoszącej, że „... człowiek zaczyna się od barona.“

Tęsknotom całego stanu chłopskiego do wyzwolenia się oraz sile ekonomicznej wybijających się elit wiejskich nie odpowiadał istniejący przed 1848 rokiem system feudalny, traktujący chłopów jako najniższą kategorię ludzi. Obok wyzysku pańszczyźnianego i szeregu innych dolegliwości wynikających z poddaństwa, przejawem lekceważenia i po-

gardy dla ludu było stosowanie w życiu publicznym języka niemieckiego. Taka praktyka powodowała, iż wieśniak załatwiający swoje żywotne sprawy w sądzie czy urzędzie zdany był na łaskę i niełaskę obcych mu urzędników, świadomie korzystających ze swojej przewagi dla wymuszenia dodatkowych wynagrodzeń oraz upokorzenie chłopskiego klienta. Tok załatwiania spraw w urzędach, podobnie jak procesy sądowe przebiegały w języku niemieckim i kończyły się wydaniem niemieckiego dokumentu. Stąd chłop nie tylko nie był w stanie śledzić stanu swej sprawy w procesie jej załatwiania, ale po jej zamknięciu czekały go wydatki na tłumaczenie dokumentów oraz ciągły niepokój, gdyż przetłumaczony tekst nie miał mocy prawnej. Stąd wprowadzenie języka polskiego do życia publicznego urastało do rangi społecznie doniosłej.

Niemniej ważnym było również wprowadzenie literackiego języka polskiego do szkół ludowych, gdyż dobre opanowanie ojczystego języka otwierało śląsko-cieszyńskiej społeczności najprostszą drogę do udziału w życiu publicznym, mogło też umożliwić porozumienie się z urzędami w kwestiach gospodarczych. Dobra znajomość języka polskiego otwierała drogę do wiedzy praktycznej, zawartej w literaturze dotyczącej rolnictwa, hodowli, sadownictwa. Stąd żądanie usunięcia ze szkół niepotrzebnie komplikujących proces dydaktyczny czeskich podręczników i wprowadzenie polskich oraz języka polskiego, jako wykładowego. Żądanie to często występuje w źródłach z pierwszej połowy XIX wieku. Wystarczy przypomnieć starania nadzorców szkolnych - księży Leopolda Szersznika oraz Mateusza Opolskiego, czy opinię dyrektora szkoły głównej w Cieszynie, księdza Antoniego Paciorka.



W 1848 roku załamał się sytem stanowy, jednak chłopom i mieszczańskie Śląska Cieszyńskiego długo jeszcze nie mogli korzystać z pełni praw publicznych. Jednym z warunków ich odzyskania było włączenie się do szerszych niż regionalne, nowoczesnych wspólnot narodowych. U schyłku pierwszej połowy XIX wieku chłopom i mieszczańskim krajem nad Olzą proponowano połączenie się z narodowym ruchem niemieckim, ale także z czeskim lub polskim. Chłopom i większość mieszczańskich potrzeby takich powiązań jeszcze w sposób wyraźny nie rozumieli, stąd w roku Wiosny Ludów rzecznikami ruchów narodowych były wąskie grupy inteligencji.

Największe możliwości oddziaływania mieli zwolennicy narodowego programu niemieckiego, gdyż dysponowali poparciem wielu wpływo-

wych urzędników. Niemieckie było szkolnictwo wyższe i średnie stwarzające duże możliwości oddziaływania, wysoki był prestiż języka niemieckiego jako języka kontaktów publicznych. Do tego argumentem znaczącym, szczególnie dla inteligencji, był imponujący dorobek niemieckiej filozofii i klasyki literackiej, traktowany jako najcenniejszy dorobek ludzkości, godny przyswojenia przez wszystkie narody, a tym więcej przez małe grupy etniczne, takie jak śląskocieszyńska wspólnota. Krzewiciele niemieczyny nie widzieli dla tej wspólnoty innej sensownej perspektywy poza jej włączeniem jej do narodu niemieckiego. Miało się to odbyć bez stosowania przemocy, wyłącznie na zasadzie naturalnego ciężenia pierwotnych społeczności do narodu o wysokiej kulturze. Stąd rzecznicy niemieczyny domagali się dla Ślązaków pełni praw publicznych, łącznie z podniesieniem języka polskiego do rangi języka kontaktów publicznych, przy czym oczywistym dla nich było, iż w niedalekiej przyszłości plebejska, śląsko-polska wspólnota zostanie wchłonięta przez środowisko niemieckie w podobny sposób, jak dokonało się to ze Słowianami na Łużycach, Dolnym Śląsku czy Pomorzu Zachodnim.

Czeski ruch narodowy w połowie XIX wieku reprezentowała na Śląsku Cieszyńskim nieliczna grupa inteligencji z Czech i Moraw, związanej głównie z Cieszynem. Rzecznicy czeskiej orientacji głosili, iż Ślązacy są Słowianami, należącymi do grupy plemion czesko-słowiańskich. Niektórzy, jak ksiądz Jan Winkler z Nawisia - czy Ernest Plucar - profesor ewangelickiego gimnazjum w Cieszynie - zakładali, iż przewaga Polaków na Śląsku należy do przeszłości, gdyż w wyniku rozbiorów Polaki oraz narodowych klęsk związanych ze zrywami powstańczymi, nie ma już szans na odrodzenie się polskich wpływów na Śląsku, który, jeśli nie ma ulec germanizacji, połączy się z Czechami.

Nie podzielał tych poglądów Ludwik Klucki, Czech, adwokat posiadający bliski kontakt z cieszyńskimi mieszczanami i podcieszyńskimi chłopami. Był on świadomy śląskiego izolacjonizmu w stosunku do Czechów oraz polskiego charakteru Cieszyna i jego okolic, stąd sam, jako zwolennik słowiańskiego braterstwa, uczył się języka polskiego i mówił po polsku. Do tego, przy okazji kontaktów ze szlacheckimi klientami z Galicji Zachodniej, uległ urokowi kultury polskiej, stąd w jego kancelarii spotykaliśmy się z przejawami polskiej świadomości narodowej, bodaj pierwszymi w Cieszynie.

Pierwsza generacja zwolenników polskiego ruchu narodowego na Śląsku Cieszyńskim, w odróżnieniu od współczesnych jej zwolenników orientacji niemieckiej i czeskiej, wywodziła się z miejscowego ludu i związana była z jego kulturą i językiem. Przedstawiciele orientacji polskiej to absolwenci katolickiego seminarium duchownego w Ołomuńcu

oraz gimnazjów w Cieszynie. Studenci ołomunieckiego seminarium prowadzili pracę samokształceniową od początków lat czterdziestych, jednak w narodowe i polityczne życie regionu włączyli się dopiero w erze konstytucyjnej, a więc po 1860 roku. Natomiast działacze z przełomu lat czterdziestych i pięćdziesiątych wyszli z ewangelickiego gimnazjum, choć, co prawda, świadomości narodowej dorobili się poza nim.

Paweł Stalmach, Andrzej Kotuła i Andrzej Cinciała, „pierwsi szermierze” sprawy polskiej, byli uczniami klasy gimnazjalnej z lat 1837 - 1843. Wychowywano ich na mówiących po niemiecku inteligentów austriackich, stąd w procesie nauki szkolnej zetknęli się z ideami niemieckimi. Jednym z przejawów oddziaływania takich właśnie wartości było powstanie w 1842 roku uczniowskiego kółka zwanego „Gelehtenverein”, a więc związku podejmującego pracę naukową. Gimnazjaliści studiowali na jego zebraniach twórczość Fryderyka Schillera.

Podobną pracę nad czeską literaturą i gramatyką podjęła w tym samym roku około trzydziestoosobowa grupa młodzieży z Czech i Moraw, która utworzyła kółko pod nazwą „Česká Beseda”. Protektor tego kółka, ksiądz pastor Jan Winkler, chciał przyciągnąć do współpracy z „Besedą” miejscowych Ślązaków, uzasadniając swoje intencje ich słowiańskim charakterem. Jednak nie znalazł zrozumienia u śląskich gimnazjalistów, którzy nie tylko odmówili przyłączenia się do „Besedy”, lecz założyli własne „Złączenie Polskie”. Chcieli uczyć się języka polskiego, którego dobra znajomość była im potrzebna po ukończeniu studiów w pracy duszpasterskiej - czy nauczycielskiej wśród cieszyńskich ewangelików. Podstawy tego języka tkwiły w lokalnej gwarze, którą posługiwali się w rodzinnych domach, zaś literackiej polszczyzny uczyli się w dwu niższych klasach gimnazjum. Pogłębieniu znajomości języka polskiego nie mogła służyć samokształceniowa praca w „Českiej Besedzie”, gdzie uczono się języka czeskiego, stąd nie przyjęto propozycji pastora Winklera.

Paweł Stalmach z Andrzejem Kotułą studiowali w latach 1843 - 1845 w ewangelickim liceum w Preszburgu (Bratysława) i tu dorobili się poczucia świadomego związku z narodem polskim. Takiemu ich rozwojowi sprzyjał dostęp do bogatych zbiorów polskiej literatury i czasopiśmiennictwa w bibliotece Zakładu Słowiańskiego uczelni. Nie mniej ważnym momentem było przyjazne współzycie i współpraca z elitarną grupą patriotycznej, słowackiej młodzieży, znanej w historii pod nazwą „Štúrrowskiej Drużyny” oraz korzystanie z nauk jej mistrza - Ludowita Štúra. Słowacki nauczyciel i przywódca wychowywał swoich uczniów na organizatorów życia narodowego wśród swoich rodaków, którzy pod wielu względami podobni byli do śląskich plebejuszy znad Olzy. Wska-

zania Śtúra mówiące o zacofaniu i ciemnocie Słowaków, o ich zniewoleniu przez obcych, o potrzebie ich oświecania i wyrabianiu w nich poczucia własnej godności, w pełni odpowiadały potrzebom rodaków Pawła Stalmacha, podobnie jak zalecenia wskazujące na potrzebę budowy całego systemu gospodarczych i kulturalnych instytucji narodowych. Nauki Śtúra stały się dla Stalmacha i Kotuli wytyczną do narodowej służby, którą spełniali przez całe życie.

Poglądy Stalmacha na sprawy polskie nabrały nowej głębi w latach 1845 - 1848, kiedy studiując ewangelicką teologię w Wiedniu zapoznał się gruntownie ze współczesnymi mu nurtami filozofii niemieckiej i polskiej. W trakcie własnych poszukiwań zetknął się z elementami kultury i historii Polski, przede wszystkim zaś z wiedzą o dawnych jej związkach ze Śląskiem. Dużo Stalmachowi dały rozmowy z księciem Jerzym Lubomirskim, polskim arystokratą uczestniczącym na bieżąco w życiu kulturalnym i politycznym narodu. W bibliotece Lubomirskiego znalazł Stalmach „Księgi Narodu i Pielgrzymstwa Polskiego“ oraz „Wykłady Paryskie“ Adama Mickiewicza. Zapoznał się tu z nurtami filozofii narodowej, szczególnie zaś z filozofią dziejów Augusta Cieszkowskiego, wskazującą na systematyczną, organiczną pracę od podstaw, jako najlepszą wersję narodowej służby.

W burzliwym roku Wiosny Ludów Paweł Stalmach podjął narodową pracę wśród swoich rodaków na Śląsku Cieszyńskim i pełnił ją przez ponad czterdzieści lat, do swojego zgonu. Już w sierpniu 1848 roku był redaktorem „Tygodnika Cieszyńskiego“, narodowego pisma, przekształconego później w „Gwiazdkę Cieszyńską.“ Pozbawiony, przez nieprzyjaznych polskiej sprawie Niemców, możliwości nauczycielskiej pracy z młodzieżą, docierał z wiedzą o Polsce, jej kulturze i historii do swych rodaków poprzez swój tygodnik, tak zbliżał ich do narodu polskiego.

W czerwcu 1848 roku Stalmach razem z Andrzejem Kotulą uczestniczyli w Zjeździe Słowiańskim w Pradze i tu nawiązał znajomości z licznymi działaczami narodowymi z Galicji i zaboru pruskiego. Później, w drodze bardzo obszernej korespondencji i kontaktów osobistych, poszerzał krąg znajomości z osobistościami polskiego życia kulturalnego i politycznego, w wyniku czego został uznany za przedstawiciela społeczności Śląska Cieszyńskiego, społeczności kresowej, szukającej kontaktu z narodem polskim. To dzięki jego staraniom już w roku 1848 napłynęły do Cieszyna setki tomów polskiej literatury oraz oprawnych tomów polskich czasopism. Dzięki temu już u schyłku roku Wiosny Ludów możliwe było założenie Czytelni Polskiej, ponownie wznowionej w 1861 roku jako Czytelnia Ludowa. To dzięki pomocy rodaków ze wszystkich zaborów pozbawiony materialnych środków redaktor Stal-

mach, jego pisma oraz cieszyńskie instytucje narodowe mogły przetrwać trudne chwile i wykonać ogromną pracę dla sprawy polskiej na śląskich kresach.

W latach sześćdziesiątych i siedemdziesiątych XIX wieku powstał cały system instytucji narodowych. Jego elementami składowymi była „Gwiazdka Cieszyńska“, Czytelnia Ludowa w Cieszynie oraz czytelnia w Jabłonkowie, Skoczowie, Drogomyślu. Do ruchu narodowego włączył się znaczący odłam duchowieństwa katolickiego, a w konsekwencji szereg parafii i szkół. Ukształtował się polski, patriotyczny nurt w wspólnocie ewangelickiej. Powstało Towarzystwo Rolnicze, posiadające praktyczne cele, a więc szerzenie wiedzy rolniczej oraz zaopatrywanie w środki produkcji, równocześnie posiadało ono wielkie znaczenia jako społeczna, narodowa i polityczna organizacja chłopów. Z owym towarzystwem związany był polski bank - Towarzystwo Oszczędności i Zaliczek. Powstało Towarzystwo Pomocy Naukowej udzielające materialnej pomocy uczącej się młodzieży ze Śląska. Już w 1869 roku Andrzej Kotula na wiecu narodowym w Ropicy zaproponował powołanie do życia towarzystwa, które opiekowałoby się wychowaniem, oświatą, doprowadziło do powstania w Cieszynie, zdominowanego przez polskie środowisko, seminarium nauczycielskiego oraz gimnazjum. Jednak realizację tej idei natrafiła wtedy na zdecydowany opór władz, które przejmowały wówczas szkolnictwo pod nadzór państwowy.

Polski ruch narodowy na Śląsku Cieszyńskim rozwijał się w ciągłych zmaganiach z lokalnym ruchem niemieckim, za którym stała potęga Niemców austriackich dominujących w życiu monarchii, a często też narodowe organizacje ogólnoniemieckie.

W okresie Wiosny Ludów ruch niemiecki występował pod nazwą frankfurczyków i zmierzał do włączenia Śląska do Zjednoczonych Niemiec, nad których konstytucją obradował ogólnoniemiecki parlament we Frankfurcie nad Menem, starający się wcielić w życie szczytne idee roku 1848. W ostateczności jednak nad szlachetnymi ideami, podzielanymi przez godnych szacunku niemieckich patriotów z Frankfurtu, górę wzięli niemiecki nacjonalizm, a później samowola biurokracji, związanej z monarchiami i niemiecką arystokracją. W monarchii Habsburgów doszło do neoabsolutystycznej dyktatury z lat 1852 - 1859.

Po roku 1860, a więc po nadaniu Austrii ustroju konstytucyjnego, zmagaly się w tym państwie dwie orientacje: centralistyczna i federalistyczna. Pierwsza opierała się o polityczny ruch niemiecko-liberalny, który zmierzał do zbudowania wewnątrznie spójnego państwa, zdominowanego przez żywioł niemiecki. Federaliści natomiast wyobrażali sobie monarchię austriacką jako związek tradycyjnych krajów koron-

nych, których sejmy i biurokracje krajowe, a w konsekwencji i życie polityczne, byłyby zdominowane przez arystokrację.

Stalmach już w latach 1848/49 wyzbył się wszelkich złudzeń co do możliwości oparcia polskiego ruchu tak o niemieckich liberałów, jak o austriacką arystokrację. Niemieccy liberałowie, szermujący hasłem wolności, nie uchronili w 1848 roku powstania wielkopolskiego przez pruską soldateską. Kierująca zaś Austrią arystokracja inspirowała w kwietniu 1848 roku zbombardowanie Krakowa, a w lipcu Pragi, jak również listopadowa rzeź we Lwowie. Arystokratyczna kamaryla potraktowała wspierających ją zbrojnie Chorwatów i Serbów jako wygodne narzędzie do złamania niemieckich demokratów w Wiedniu oraz walczących o wolność Madziarów. Dla Stalmacha najboleśniejszą lekcją polityki na przełomie roku 1848/49 było cyniczne wykorzystywanie przez Habsburgów wolnościowych dążeń Słowaków. Trzy słowackie powstania, w których kierownictwie działał Ludowit Štúr, zakończyły się klęską, zaś wspomagający Habsburgów Słowianie i walczący o wolność Madziarzy znaleźli się w niewoli austriackiej biurokracji.

Również po 1860 roku Stalmach, posiadający wśród działaczy polskich w Cieszynie największe wyrobienie polityczne, nie miał złudzeń co do celów arystokratycznego ruchu federalistycznego, nie było jednak wyboru. Tylko w oparciu o federalistów i przy poparciu sympatyzującego z tą orientacją duchowieństwa można było budować narodowe instytucje oraz rozwijać ruch narodowy. Taką orientację chętnie wspierali rodacy z Galicji, też rządzonej przez arystokrację. W oparciu o federalistów Polacy na Śląsku Cieszyńskim zdobywali mandaty do Sejmu Krajowego w Opawie i Rady Państwa w Wiedniu. Nie można przecenić zasług dla polskiej sprawy ówczesnych posłów – Józefa Dostała z Suchej Górnej, Edwarda Eisenberga z Jabłonkowa, Antoniego Świeżego z Zebrzydowic a przede wszystkim Jerzego Cienciąły, popularnego „króla polskiego“ z Mistrowic, chłopskiego przywódcy, prezesa Towarzystwa Rolniczego, wielokrotnie posłującego do sejmów w Opawie i Wiedniu.

Wśród posłów nie było Stalmacha, lecz uczestniczył on we wszystkich kampaniach wyborczych. To jego redakcyjny pokój w domu na rogu Rynku i Głębokiej był najczęściej miejscem przedwyborczych narad. On pisał odezwy, komentarze, precyzował żądania pod adresem posłów i władz, publikował programy, a potem opisywał sposób ich realizacji, stale czuwał, działał, przypominał. Obok dzielnie sekundujących mu druhów – prawników Andrzeja Kotuli i Andrzeja Cinciąły narastała rzesza współpracowników spośród czytelników „Gwiazdki Cieszyńskiej“, chłopców, księży katolickich, nauczycieli, których rola w polskim

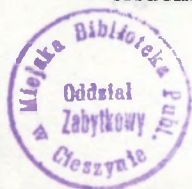
ruchu politycznym stale rosta. Pojawiało się nowe pokolenie działaczy.

Głównym rywalem Polaków był lokalny ruch liberalno-niemiecki. Docierał on do mieszczan i chłopów, proponując budowę nowoczesnego, liberalnego państwa prawa, broniącego obywatelskich swobód zawartych w konstytucji (po niemiecku: Verfassung), stąd śląskich sojuszników partii niemieckiej nazwano „fasónkorzami“. Ich organem były w latach 1868/69 „Nowiny Śląskie“, zaś od drugiej połowy lat siedemdziesiątych „Nowy Czas“, zorientowany później na wspieranie proniemieckiego nurtu w ewangelickiej wspólnotcie. Paweł Stalmach w swojej publicystyce oraz w pracy redaktorskiej demaskował antypolskie oblicze niemieckich „fasónkorzy“ oraz ich niemieckich protektorów. Wspierali go w tej pracy swoimi utworami Andrzej Kotuła oraz Edward Świerkiewicz, często podejmujący taką właśnie problematykę w swoich dialogach „Jury i Jónka“. Korzystał też redaktor z pomocy wielu publicystów spoza Śląska.

Nasilającej się walce z naporem niemieckim towarzyszyło kultywowanie współpracy z Czechami. Prawda, że w pojedynczych wioskach na polsko-czeskim styku miały miejsce spory o język nauczania w szkołach i nabożeństw w kościołach. Jednak te wydarzenia traktowano wówczas jako zwykłe, sąsiedzkie spory o miedzę. Ważniejszy był wspólny front przeciw niemieckiemu niebezpieczeństwu, wyrażający się we współdziałaniu w wyborach oraz na forum sejmowym w Opawie i Wiedniu. Stąd w samym Cieszynie żyjące tu niewielkie grupy inteligencji i mieszczaństwa czeskiego współpracowały z instytucjami polskimi w duchu słowiańskiej wzajemności. Tak było za życia Pawła Stalmacha.

Groźnym zjawiskiem były podziały wewnątrz śląsko-cieszyńskiej społeczności. Największe zagrożenie stanowili „fasónkorze“ współdziałający z Niemcami, stopniowo przechodzący z pozycji okazjonalnych sympatyków liberalizmu i kultury niemieckiej na pozycje po polsku mówiących, ale na trwale zantagonizowanych z Polakami, proniemieckich „ślazakowców“ początkowych lat osiemdziesiątych. Opanowali oni prawie połowę elektoratu wśród ewangelików, wśród katolików ich wpływy też były znaczące. Do tego zdominowali oni, poza niemieckim Bielskiem, wszystkie miasta regionu. W takiej sytuacji bardzo niekorzystny pogłos miały rozdzierające polską wspólnotę spory między katolikami a ewangelikami.

Wśród ewangelików starły się trzy orientacje dotyczące stosunku do ruchu narodowego. Pierwszą reprezentował superintendent, a więc biskup tego kościoła ksiądz doktor Teodor Haase, od drugiej połowy lat siedemdziesiątych pastor w Cieszynie. Sugerował on, iż związki ewan-



gelików z Polakami prowadzą nieuchronnie do zdrady protestantyzmu i podporządkowania katolikom. Stąd przeciwstawiał się przenikaniu do jego kościoła polskiego ruchu narodowego, sugerował izolację w śląskiej ewangelickiej wspólnotcie, a ponieważ taki stan nie był na długą metę możliwy, szukał oparcia u Niemców. Taką linię prezentował „Nowy Czas“ od początków lat osiemdziesiątych.

Nurt drugi wśród wyznawców tej konfesji reprezentował ksiądz doktor Marcin Leopold Otto, ewangelicki myśliciel i warszawski pastor, będący w latach 1867 - 1875 duszpasterzem zboru w Cieszynie. Stworzył on, popularyzowaną przez swoje kazanie w Cieszynie, teorię polskiego mesjanizmu głoszącą, iż zbliża się moment odrodzenia narodu polskiego w oparciu o religię zreformowaną. W tym akcie, o wielkim znaczeniu dziejowym nie tylko dla Polski, rolę czynnika inicjującego, ewangelicznej „soli ziemi“, odegrać miała wspólnota cieszyńskich ewangelików, zdaniem księdza Otty w tym celu: „... uchowana przez Boga u podnóża gór karpackich.“ Nauki księdza Otty zadecydowały o powstaniu i okrzepnięciu wśród cieszyńskich ewangelików patriotycznego, polskiego nurtu.

Z powyżej przedstawioną teorią nie zgadzał się Paweł Stalmach, twórca koncepcji trzeciej, poza nim samym nie posiadającej jednak wśród ewangelików poparcia. Stalmach nie uległ urokowi mesjanizmu księdza Otty, gdyż wyznawał inną jego wersję, w której, zgodnie z koncepcją Cieszkowskiego, religia była wartością nadrzędną, ale sprowadzała się do sumy wszystkich konstruktywnych więzi międzyludzkich, których synteza w ówczesnych warunkach Śląska Cieszyńskiego była polską wspólnotą narodową. Wszelkie zaś wyznania uważał Stalmach, za Cieszkowskim jako instytucje bardzo ważne i godne najgłębszego szacunku, ale zawsze wobec siebie równorzędne w sferze głównego działania: prowadzenia wyznawców do Boga. Nie było możliwości pogodzenia takiego stanowiska z mesjanizmem księdza Otty, który traktował ewangelicką konfesję, a w szczególności cieszyńską społeczność ewangelików, jako wyjątkowo ważną, ze względu na jej historyczną misję.

A Stalmach, mimo iż bardzo cenił filozoficzne teorie, był - jak przystało na polityka - pragmatykiem. Wiedział, że ewangelicy to zaledwie jedna trzecia elektoratu, zaś w wyborach polska orientacja może liczyć co najwyżej na połowę ich głosów. Stąd, jego zdaniem, nie do utrzymania była dominacja ewangelików w kierownictwie polskiego ruchu, tym więcej, że coraz większą rolę odgrywał w nim antyliberalny ruch katolickich księży - Polaków i nie można go było podporządkować ewangelickim elitom bez ryzyka utraty poparcia kościoła katolickiego,



realizującego przede wszystkim kurs antyliberalny i zdolnego do stłumienia propolskich tendencji wśród katolickiego duchowieństwa.

Do starcia między Stalmachem a prawie całą ewangelicką wspólnotą doszło w 1883 roku, kiedy założono katolicką partię polityczną, Związek Śląskich Katolików. Redaktor „Gwiazdki Cieszyńskiej” poparł wtedy z całą mocą nową partię i wezwał ewangelików do powołania podobnej, konfesyjnej partii ewangelickiej. Narodowy nurt ewangelicki na czele z dziedzicem tradycji księdza pastora Otty, księdzem pastorem Franciszkiem Michejdą, nie zamierzał zamknąć się w konfesyjnych ramach, stąd utworzył Polityczne Towarzystwo Ludowe na czele z Andrzejem Cinciałą, jako partię ogólnonarodową, ponadkonfesyjną. Praktycznie uzyskała ona tylko niewielkie wpływy poza polskim środowiskiem ewangelickim, znacznie większe w ośrodkach polskiego życia politycznego poza Śląskiem. Polityczne Towarzystwo Ludowe traktowało początkowo Związek Śląskich Katolików jako ruch katolicki, który z racji politycznych ambicji kościoła katolickiego może sprzeniewierzyć się narodowym racjom. Jednak obawy takie były niepotrzebne, Związek Śląskich Katolików zaś okazał się być polityczną siłą zdolną do wygrywania wyborów w konfrontacji z „fasónkorzami” i liberałami.

Niedługo mądry i odpowiedzialny przywódca partii katolickiej ksiądz Ignacy Świeży zdobył zaufanie księdza pastora Michejdy i polski ruch narodowy, mimo istnienia dwu partii politycznych, działał jako jednolita siła. Pozostały jednak urazy, najgłębsze między starymi druhami – Pawłem Stalmachem i Andrzejem Cinciałą. Trzeba mieć uznanie dla cywilnej odwagi Stalmacha, który narażając się na wyklęcie z własnego, ewangelickiego środowiska poparł dążenie dobrze mu znanych katolickich księży, polskich działaczy i stworzył sytuację, w której możliwe było pojednanie i bliskie współdziałanie obu konfesyjnych nurtów w polskiej wspólnocie narodowej.



Od roku 1869 nasilał się wielostronny napór niemiecki. Jednym z jego celów było całkowite opanowanie systemu wychowania i zamienienie go w narzędzie germanizacji. Sprzyjała temu ustawa szkolna z 1869 roku odbierająca duchowieństwu nadzór nad szkołami i podporządkowująca je władzom państwowym, w wypadku szkół cieszyńskich śląskiemu Rządowi Krajowemu w Opawie, opanowanemu przez Niemców. Decyzja z roku 1869 miała, obiektywnie rzecz biorąc, również strony pozytywne. Umacniała pozycję nauczycieli, gwarantując im stałe, niezależne od władz gminnych uposażenie, podniosła ich odpowiedzialność

za pracę szkoły, czyniąc nauczycieli jej gospodarzami, eliminując ingerencję nie zawsze kompetentnych, choć dotąd zawsze władnych księży. Równocześnie jednak nadzór niemieckich inspektorów nad szkołami oraz osłabienie wpływu na wychowanie wspólnot religijnych, zdominowanych z reguły przez miejscowy, polski element, pogłębił istniejące już skądinąd zagrożenie dla narodowego charakteru wychowania.

Najgroźniejszym spośród tych niebezpieczeństw stała się utrakwizacja wyżej zorganizowanych szkół. Polegała ona na wprowadzeniu do nich niemieckiego języka wykładowego, przy zachowaniu polskiego tylko w klasach niższych, w celu przygotowania dzieci do posługiwania się językiem niemieckim.

Odpowiedzią na to zagrożenie były działania polskiej społeczności, zmierzające do powołania instytucji, której celem byłaby pomoc szkole i nauczycielom w walce z wynarodowieniem. Jej tworzenie natrafiało jednak na wiele sporów. Ostatecznie, po wieloletnich staraniach, w 1885 roku utworzono „Macierz Szkolną dla Księstwa Cieszyńskiego“ z Pawłem Stalmachem jako jej pierwszym prezesem i Andrzejem Kotulą jako sekretarzem Zarządu Głównego. Ich uczestnictwo we władzach Macierzy, obok nie budzącej wątpliwości kompetencji, miało wymowę symbolu. Podejmując zadania na przyszłość, uwikłani w nowe pokolenie działacze, reprezentowali godne głębokiego szacunku dokonania pokolenia, które swoją misję już zrealizowało.

Mgr Leon Miękina

Powstanie i działalność Macierzy Szkolnej dla Księstwa Cieszyńskiego w latach 1885–1920

Gdy 9 listopada 1885 r. grono działaczy narodowych zakładało w Cieszynie w mieszkaniu Pawła Stalmacha Macierz Szkolną dla Księstwa Cieszyńskiego, przyświecały mu cele utylitarne, doraźnie uchwytnie, nie obliczone na dziesiątki czy setki lat. Chodziło o zebranie środków i przezwyciężenie rozlicznych trudności na drodze ku powołaniu do życia gimnazjum polskiego w Cieszynie. Bowiem w obliczu narastającego zagrożenia germanizacyjnego uznano to za pierwszy, podstawowy i niezwykle ważny cel, mający doprowadzić do powstania na ziemi cieszyńskiej rodzimej, polskiej inteligencji. Jubileusz 70. rocznicy założenia Macierzy Szkolnej W Czechosłowacji stanowi okazję, by sięgnąć do tych korzeni.

Genezy Macierzy można by z jednej strony szukać z dala od tej ziemi, z drugiej zaś – na rodzimym gruncie. Już na kilka lat wcześniej, w 1880 r. powstała Matices školska, a w 1882 r. J. I. Kraszewski utworzył we Lwowie Macierz Polską. Cele, jakie sobie lwowska Macierz stawiała, były jednak różne od przyświecających Macierzy cieszyńskiej. A. Bar w książce „Karol Miarka. Studium z dziejów Górnego Śląska“ stwierdza, że zadania Macierzy w Galicji były następujące:

1. zapoznanie się z dotychczasowymi wydawnictwami ludowymi i stwierdzenie jaki był ich charakter i dążenia.
2. jaki zakres treści? i
3. jaka wartość moralna?

Na podstawie tych prac przygotowawczych miano się zastanowić nad tym, jaki należy wytknąć cel pismom, które „Macierz“ ma zamiar wydawać, w jaki sposób, za jaką cenę, skąd i gdzie te pisma uzyskać, jakie kryterium oceny stosować do napływających prac pod względem treści, dążności moralnej i wartości stylistycznej, jakimi drogami dostarczyć ludowi te wydawnictwa, tzn. kto ma się zająć ich rozpowszechnianiem i w jaki sposób, aby przynajmniej połowa kosztów z rozprzedaży „Macierz“ otrzymywała z powrotem. Takie cele nie mogły być na cieszyńskim gruncie wystarczające, bo i potrzeby były inne. Warto wszelako uświadomić sobie, że powołanie do życia Macierzy Polskiej

przez J. I. Kraszewskiego, z którym P. Stalmach utrzymywał dość żywe kontakty, nie pozostało bez wpływu na powstanie przed ponad wiekiem Macierzy Szkolnej dla Księstwa Cieszyńskiego.

Jednak nie te formalne związki odegrały w genezie cieszyńskiej Macierzy najistotniejszą rolę, lecz rodzima gleba, na której wyrosła ta piękna odrośl z macierzystego piastowskiego pnia i w którą głęboko wrosła korzeniami. Tutaj bowiem, spod chłopskich strzech i z chat zagrodników, wynieść musieli ziarno na zasiew narodowej sprawy Stalmachowie, Cinciałowie, Michejdowie, Kotulowie i inni przyszli budziciele ducha narodowego, którzy, zasileni przez Chociszewskich, Miarków, Świeżych, Londzinów i dalszych działaczy, dokonali dzieła wiekopomnego. Z rodzinnego kancjonału bowiem, z ojcowskiego domu i z matczynej nauki czytania pochodził ów kapitał więzi kulturowych z językiem, pieśnią, obyczajem, obrzędem i książką polską, którego nie roztrwonili potem do szczytu ani niemiecka szkoła, ani nieprzyjazne nieraz polskości środowisko czy inne niesprzyjające okoliczności. Ale musiał się na to złożyć długi ciąg rodzimej tradycji, w której przetrwała przez długie wieki oderwania tej ziemi od Polski mowa Kochanowskiego i Reja i kultura dla polskiej książki. Świadczą o tym gwara tego ludu oraz przekazywane z pokolenia na pokolenie, jak klejnot rodzinny, polskie śpiewniki religijne, postylle czy Biblie, świadczą o tym biblioteczki, tworzone na ziemi cieszyńskiej przez zagrodników i przewoźników, świadczą o tym książki polskie przez tychże plebejuszy we własnym zakresie opracowane, nieraz w swój znak własnościowy zaopatrywane i swym dzieciom w ślubnym wianie przekazywane. Jura Gajdzica z Cisownicy koło Ustroń czy Paweł Waclawik z Zamarsk pod Cieszynem już pod koniec XVIII i na początku XIX w. nie są tu zapewne wyjątkami.

Nic więc dziwnego, że wśród pochodzących z takich środowisk młodych studentów niemieckiego gimnazjum w Cieszynie zrodzi się pod koniec pierwszej połowy XIX w. pragnienie doskonalenia się w języku polskim i głód polskich książek; niektórym z nich każe on po nie iść pieszo aż do Krakowa. Nie zdziwi wciąż odnawiane dążenie do wydawania polskich czasopism, rozwoju polskiego teatru amatorskiego, zakładanie polskich towarzystw kulturalnych...

Macierz Szkolna dla Księstwa Cieszyńskiego powstała w 1885 r., ale odbyta już w 1847 r. wyprawa P. Stalmacha i A. Cinciały po książki polskie do Krakowa, burzliwe wydarzenia Wiosny Ludów na Śląsku Cieszyńskim i powstanie „Tygodnika Cieszyńskiego“ (1848), „Gwiazdki Cieszyńskiej“ (1851) oraz innych czasopism, a także założenie Czytelni Polskiej (1848), Biblioteki Polskiej dla Ludu Kraju Cieszyńskiego (1849) i Czytelni Ludowej (1861) czy też wystawienie na scenie w sali reductowej

cieszyńskiego ratusza pierwszych polskich sztuk scenicznych w latach pięćdziesiątych ubiegłego wieku oraz powstanie szeregu towarzystw i podjęcie rozmaitych inicjatyw kulturalnych, społecznych i narodowych - uczyniło w sumie z Cieszyna już na długo przed powstaniem Macierzy środowisko, które oddziaływało także na zewnątrz.

Jest zatem faktem, że już na wiele lat przed powstaniem Macierzy Szkolnej dla Księstwa Cieszyńskiego Cieszyn stał się prężnym środowiskiem kulturalnym, stolicą duchową regionu, promieniującą daleko poza ten region. Ale jest także faktem, że dopiero powstanie Macierzy zdecydowało o zorganizowaniu i właściwym ukierunkowaniu działań na niwie narodowej, nade wszystko zaś doprowadziło u schyłku XIX w. do zrealizowania jej podstawowego celu: powstania polskiego gimnazjum w Cieszynie, a w ślad za nim w dalszych dziesiątkach lat do założenia takiegoż gimnazjum w Orłowej, seminariium nauczycielskiego w Bobrku koło Cieszyna i wielu szkół powszechnych, burs, przedszkoli i szkół zawodowych w bardzo licznych miejscowościach Śląska Cieszyńskiego po obu stronach Olzy, a nawet poza nim. Zgodnie z założeniami Pawła Stalmacha, a i skupionych wokół niego twórców Macierzy oraz kontynuatorów ich dzieła - doszło do powstania rodzimej polskiej inteligencji, wyrosłej ze śląskich chat, co z kolei zaowocowało nie tylko na niwie kultury narodowej, ale miało także swój niewątpliwy udział w takich choćby wydarzeniach dziejowych jak przewrót cieszyński i odzyskanie przez tę ziemię niepodległości jeszcze przed powstaniem państwa polskiego w 1918 r. oraz w wielu później składanych dowodach umiłowania tej ziemi.

W wydanych w 1985 r. z okazji 100-lecia istnienia szkicach z przeszłości Macierzy pt. „Polskości bastion“ Antoni Zając dość szczegółowo przedstawia jej powstanie i działalność w okresie niewoli narodowej. To zaledwie 12-osobowa garstka polskich działaczy narodowych zebrała się 9 listopada 1885 r. w mieszkaniu redaktora „Gwiazdki Cieszyńskiej“, by po okresie licznych dyskusji wybrać Komitet Urządzący z Pawłem Stalmachem na czele, zapoznać się z przygotowanym przez niego projektem statutu i powołać do życia towarzystwo dla zorganizowania gimnazjum polskiego w Cieszynie. Dopiero w dziesięć dni później ustalono nazwę dla tego towarzystwa: Macierz Szkolna dla Księstwa Cieszyńskiego, a ostatniego listopada tegoż roku władze krajowe w Opawie zatwierdziły „Ustawy“ tego towarzystwa, czyli jego statut.

Pierwsze walne zebranie odbyło się „Pod Złotym Wołem“ w Cieszynie 3 lutego 1886 r. Poprzedziło je wydanie przez Komitet Urządzący odezwy pt. „Ludu śląski“, podpisanej przez pośta krajowego ks. Ignacego Świeżego, a informującej ludność polską o powołaniu Macierzy Szkol-

nej i o jej zdaniach. Spośród przybyłych na walne zebranie ok. 200 osób, przeważnie chłopów z okolic Cieszyna, Skoczowa, Strumienia, Bogumina, Frysztatu i Jabłonkowa, 112 zapisało się już pierwszego dnia na członków. Do zarządu zostali wybrani: Paweł Stalmach – jako przewodniczący, Andrzej Kotula – jako jego zastępca, J. Kusiowicz – jako sekretarz, ks. Jan Sikora – jako skarbnik i ks. Antoni Fuzoń – jako rachmistrz. Ponadto do zarządu weszli: Alfred Brzeski – nauczyciel seminarium nauczycielskiego w Cieszynie, ks. Ignacy Świeży – nauczyciel gimnazjum i poseł krajowy, Andrzej Bardoń – młynarz w Błogocicach, Jerzy Cienciąła – właściciel gruntu w Mistrzowicach, Franciszek Halfar – właściciel gruntu w Porębie, Paweł Rymorz – właściciel gruntu w Kozakowicach i Jan Sztwiertnia – właściciel gruntu w Kisielowie. Utworzono też komisję rewizyjną w składzie: dr Antoni Rybka, Wawrzyniec Grylewicz i Hilary Filasiewicz.

Jak stwierdza A. Zając, „w pierwszym okresie działalności towarzystwo podjęło starania o pozyskanie jak największej liczby członków, by uzyskać fundusze na założenie gimnazjum. Zarząd popularyzował zadania towarzystwa i uzasadniał potrzebę utworzenia gimnazjum. P. Stalmach opracował odezwę „Narodzie polski“, wydaną drukiem w maju 1887 r. Wyjaśniał w niej cele Macierzy oraz zaapelował do wszystkich rodaków, bez względu na miejsce zamieszkania i przynależność państwową, o pomoc materialną w organizowaniu polskich szkół na Śląsku Cieszyńskim. W polskiej prasie zaczęły się ukazywać z inicjatywy Macierzy początkowo roczne, a od 1 XII 1894 r. miesięczne sprawozdania z działalności, ze stanu kasy towarzystwa, jak również imienne wykazy ofiarnodawców.“

Zarząd wydał także książeczkę B. K. Świdy pt. „Odrodzenie Śląska“, przeznaczoną przede wszystkim dla Polaków mieszkających poza Śląskiem Cieszyńskim i ta konsekwentna praca propagandowo-uświadamiająca z czasem zaczęła przynosić coraz lepsze rezultaty. Przybywało członków zwyczajnych, opłacających składkę 1-2 złr rocznie, a także członków założycieli, płacących jednorazowo 25 złr. W ciągu pierwszych dziesięciu lat liczba tych pierwszych wzrosła ze 134 do 1187, tych drugich zaś – z 12 do 171. Z czasem ustanowiono również członkostwo honorowe, wyróżniając nim wybitnych, zasłużonych dla Macierzy działaczy.

Ciekawy był rozrzut terytorialny członków Macierzy. W dziesiątym roku jej istnienia 422 pochodziło ze Śląska Cieszyńskiego, podczas gdy z Galicji – 617, z Królestwa Polskiego – 111, z Rosji – 192, a ponadto także pojedyncze osoby z Francji, Austrii, Rumunii, Niemiec, a nawet Stanów Zjednoczonych.

„Na przełomie wieków wzrosło wydatnie znaczenie zachodniej części Śląska Cieszyńskiego, która stała się znaczącym w całej monarchii austro-węgierskiej ośrodkiem górnictwa węgla kamiennego i przemysłu. Tam właśnie przesunął się punkt ciężkości ruchu narodowego. Również działalność Macierzy skoncentrowała się w Zagłębiu Ostrawsko-Karwińskim. Na tym głównie terenie organizowało odtąd stowarzyszenie szkoły, ochronki oraz kursy dla analfabetów.

Rok 1904 stał się dla Macierzy Szkolnej - pisze dalej A. Zajac - początkiem kryzysu wewnętrznego. W łonie towarzystwa powstały dwa przeciwstawne obozy: większość, złożona głównie z katolików, oraz opozycja, czyli mniejszość, złożona przede wszystkim z ewangelików oraz z postępowej inteligencji obu wyznań. Od 1902 r. mieli w Zarządzie zdecydowaną przewagę katolicy związani z ks. J. Londzinem, który pełnił funkcje prezesa i skarbnika. Wśród przedstawicieli opozycji nie było jednomyślności co do taktyki, którą należałoby zastawować. Starsi działacze z J. Michejdą na czele stali na stanowisku, że nie należy wszczynać żadnej akcji, lecz poczekać na załamanie się działalności Macierzy i na kompromitację J. Londzina. Wtedy dopiero - wg nich - należałoby przystąpić do odbudowy i przebudowy towarzystwa. „Młodzi“, z których najenergiczniejszym okazał się dr Kazimierz Wróblewski, profesor gimnazjum polskiego w Cieszynie, uważali, że trzeba Macierz zreorganizować natychmiast. W tym celu opozycja porozumiała się za pośrednictwem prawdopodobnie K. Wróblewskiego z A. Osuchowskim, by go pozyskać dla idei reform. Zaalarmowany Komitet Warszawski Macierzy, w którego skład wchodził: dr Nestor Bucewicz, Antoni Osuchowski, dr Stanisław Hassewicz i Henryk Sienkiewicz, podjął z zarządem Macierzy dłuższą korespondencję i wysuwał postulaty zmierzające do uzdrowienia sytuacji w towarzystwie. Z początku 1905 r. wszyscy księża katolicy i ich stronnicy, którzy zostali wybrani do zarządu 10 XII 1904 r., zrezygnowali z funkcji. Na dzień 13 V 1905 r. zwołano nadzwyczajne walne zgromadzenie. Prezesem został Hilary Filasiewicz, zastępcą Józef Buchta - kierownik szkoły w Pogwizdowie, sekretarzem dr Kazimierz Wróblewski - profesor polskiego gimnazjum w Cieszynie, skarbnikiem i rachmistrzem - ks. Jan Stonawski, nauczyciel religii ewangelickiej.“

Życie niosło nowe potrzeby, którym nie odpowiadał już statut z 1885 r. Coraz żywiej odczuwano konieczność powoływania kół miejsowych na całym Śląsku Cieszyńskim, a także zakładania i utrzymywania różnego typu szkół i przedszkoli oraz poszerzenia zakresu działania Macierzy przez zakładanie czytelni i wypożyczalni książek, urządzenie odczytów czy przedstawień amatorskich. Uwzględnił to nowy statut z 1907 r. postanawiający ponadto, że nowe koła miejskowe będą mogły powstawać

w każdej miejscowości Śląska Cieszyńskiego, w której znajdzie się przynajmniej 20 osób chcących urzeczywistnić cele Macierzy, zaś jeśli takie koło będzie już liczyło co najmniej 50 osób, będzie można w tej miejscowości zakładać następne.

Macierz zaproponowała wtedy także zwiększenie skuteczności działania poprzez łączenie się z towarzystwami realizującymi podobne, co ona cele. Działające głównie w zagłębiu węglowym zrzeszenie „Jedność” odpowiedziało na ten apel pozytywnie, przekształcając swe oddziały w koła Macierzy.

Największa dynamika rozwojowa towarzystwa przypada na lata 1908 aż 1914. Niezwykle wzrosła wtedy ilość członków towarzystwa (z 1654 do 5816), co miało bezpośredni związek z powstawaniem nowych kół; w 1908 r. było ich zaledwie 26, podczas gdy w 1914 – już 71.

Na skutek takiej decentralizacji powstała także w pełniejszym zakresie własna baza finansowa Macierzy, gdyż zaspokajanie przez koła terenowe lokalnych potrzeb pobudzało do ofiarności. Wprawdzie Macierz korzystała nadal z pomocy finansowej rodaków spoza Śląska, ale udział Śląska Cieszyńskiego w ogólnych funduszach Macierzy wynosił od 27 do 48 % (przeciętnie 35 %), a więc stosunkowo dużo jeśli zważyć, że przytłaczającą większość miejscowej ludności polskiej stanowili chłopi (często biedni) i proletariaci.

Było to możliwe dzięki organizowaniu przez koła imprez dochodowych oraz działalności kulturalno-oświatowej, a także zbiórek w formie tzw. podatku narodowego, Daru Narodowego 3 Maja, z okazji ślubów i wesel, Dni Macierzy, Dni Kwiatka itp. Koła powoływały do tego celu odpowiednie komitety oraz angażowały młodzież, przy czym większość zbiórek organizowano w Zagłębiu Ostrawsko-Karwińskim. Takie imprezy dochodowe, łączone często z przedstawieniami czy manifestacjami, niezależnie od efektów finansowych przyczyniały się do kształtowania i wzrostu świadomości narodowej.

Pierwsza wojna światowa zahamowała ten prężny rozwój, a odrodzenie państwa polskiego w 1918 r. i podział Śląska Cieszyńskiego między Polskę i Czechosłowację w 1920 r. w zasadniczy sposób wpłynęły na dalsze losy towarzystwa. Już w miesiąc po dokonaniu tego podziału na posiedzeniu Zarządu Głównego Macierzy wyłoniono spośród jego członków Tymczasowy Zarząd Główny Macierzy Szkolnej dla części Śląska Cieszyńskiego, która znalazła się w Czechosłowacji, i od razu dokooptowano do niego członków nowych. 13 listopada 1991 minęła 70. rocznica odbycia I Walnego Zgromadzenia Macierzy Szkolnej w Czechosłowacji, które wyłoniło wybrany wówczas Zarząd Główny z prezesem drem Wacławem Olszakiem na czele. Tego dnia minie także

setna rocznica śmierci głównego założyciela Macierzy - Pawła Stalmacha. To podwójna okazja do zastanowienia się nad dziejami tego towarzystwa, do refleksji nad tym, jak ze śmiercią jednego łączyć się mogą również narodziny drugiego - nowego.

Cytowany już wnikliwy badacz dziejów tego towarzystwa stwierdza: „Dorobek, jaki uzyskała Macierz w okresie niewoli narodowej, trudno przecenić. W organizowanych i prowadzonych przez nią szkołach różnych typów oraz w pozostałych placówkach kulturalno-oświatowych poczuli się Polakami tysiące dzieci, młodzieży i ludzi dorosłych. Towarzystwo umożliwiło części biednej młodzieży robotniczej i chłopskiej zdobycie średniego wykształcenia. Absolwenci seminarium nauczycielskiego w Bobrku k. Cieszyna oraz gimnazjum realnego w Orłowej zdobyli ponadto przygotowanie zawodowe, co polepszyło warunki ich startu życiowego i pozycję społeczną. Nie mniej ważne było powiększenie zastępów inteligencji, która zasilila grono rodzimych działaczy narodowych. Dzięki temu, że pochodziła z ludu, inteligencja ta łatwo nawiązywała kontakt ze środowiskiem robotniczym i chłopskim i skutecznie nań oddziaływała.

Macierz przyczyniła się do pogłębienia patriotyzmu, do uświadomienia związków ziemi cieszyńskiej i jej ludu z dziejami i kulturą ogólnopolską, z przeszłością Polski, z jej bohaterami narodowymi, z wybitnymi przedstawicielami nauki i kultury. Zainteresowała również swoją działalnością Polaków mieszkających często daleko poza Śląskiem Cieszyńskim. Akcje towarzystwa wspomagali czołowi ówczesni pisarze polscy, jak Maria Konopnicka, Władysław Orkan, Henryk Sienkiewicz, Stefan Żeromski, rektorzy i profesorowie polskich uniwersytetów w Krakowie i we Lwowie, redakcje pism, galicyjskie władze krajowe oraz administracyjno-samorządowe, Koło Polskie w Wiedniu i tysiące ludzi, którzy pośpieszyli mu z pomocą i poparciem moralnym. Główny nurt działalności towarzystwa był postępowy i wniósł do życia walczącego o swe prawa narodowe, społeczne i polityczne Śląska Cieszyńskiego trwałe wartości.

Duża w tym zasługa również prezesów Zarządu Głównego. Funkcję tę pełnili w tym okresie: Paweł Stalmach (1885-1891), ks. Ingacy Świeży (1892-1900), ks. Tomasz Dudek (1900-1902), ks. Józef Londzin (1902-1904), ks. Józef Karowski (10 XII 1904-31 XII 1904), Hilary Fila-siewicz (1905-1921).“

Refleksja z reguły rodzi pytania. W tym wypadku budzi się dziś zapewne myśl, jak się to stało, że zamysły tych ludzi nie spopielały w słomianym ogniu dobrych chęci i wzniosłych słów? Co legło u podstaw ostatecznego sukcesu twórców i głównych animatorów Macierzy?

Bogusław Francuz w swej nie opublikowanej drukiem pracy „Paweł Stalmach w pamięci potomnych“ dochodzi do wniosku, że „etos reprezentowany przez Pawła Stalmacha - to przede wszystkim etos pracy organicznej jako swoista forma patriotyzmu, wyrażająca się solidną pracą, zdrowym rozsądkiem, poczuciem celowości działania, odwagą, podejmowaniem ryzyka.“ Stwierdza on dalej, że mieszkańców Śląska Cieszyńskiego charakteryzują skrótowo trzy słowa: „porządny, sumienny, pracowity“. I dodaje: „Ten właśnie etos głęboko zakorzeniony w naszym społeczeństwie jest wielką spuścizną Stalmacha.“ Wydaje się, że to warto sobie w tym roku rocznic macierzowych uświadomić.

I warto także przypomnieć, iż przybyły wiele dziesiątków lat temu na Śląsk Cieszyński i związany z nim przez szereg lat dr Henryk Życzynski doszedł do wniosku, że „tradycja Śląska wyrosła od dołu. Działacze narodowi wyrastali z ludu, związani z nim tysiącem nici, a pracując z nim i dla niego, razem z nim rośli i zmuszali ogół iść z sobą bezwiednie“. Te zdania odnieść można zapewne nie tylko do życia i dzieła Pawła Stalmacha, ale do wszystkich tych, którzy wraz z nim i po nim trudzili się z myślą o innych, z myślą o wspólnym dobru, o wspólnym domu. Dawniej - i dziś.

Macierz Szkolna w Czechosłowacji

Podział Śląska Cieszyńskiego w 1920 roku oznaczał powstanie zupełnie odmiennej sytuacji społeczno-politycznej na tym terenie. Działalność Macierzy Szkolnej w Czechosłowacji nie utraciła racji bytu, wręcz odwrotnie. Władze czechosłowackie umożliwiały zorganizowane życie publiczne mniejszościom narodowym, z czego skorzystała również Macierz Szkolna.

W nowych warunkach państwowych czechosłowackiej Macierz wykazała wybitną przydatność dla podtrzymania stanu posiadania społeczności polskiej w Czechosłowacji, dla szerzenia kultury i oświaty wśród ludności polskiej, zwłaszcza zaś dla polskiego szkolnictwa wszędzie tam, gdzie mu groziła zagłada.

Formalnie polska grupa narodowa miała zapewnioną pełnię praw, zaś wszelkie formy wynaradawiania były ustawowo zakazane. W praktyce władze państwowe, przy aktywnym współdziałaniu miejscowych organizacji czeskich, wykorzystywały każdą okazję do czechizacji ludności polskiej. W tej sytuacji wspierało poczynania Macierzy całe społeczeństwo polskie w Czechosłowacji, niezależnie od przekonań politycznych, wyznaniowych i innych.

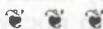
Gwałtowny wzrost uprzemysłowienia w drugiej połowie ubiegłego wieku i z początkiem bieżącego stulecia, zwłaszcza górnictwa z Zagłębiu Karwińskim oraz hutnictwa w Trzyńcu, Boguminie i w Karwinie wywarł istotny wpływ na kształtowanie się struktury socjalnej i narodowościowej ludności oraz na ogólny rozwój miejscowych stosunków. Do północno-zachodniej części Śląska Cieszyńskiego i sąsiadujących z nim północno-wschodnich Moraw przybyła w poszukiwaniu pracy, przeważnie z Galicji, kilkadziesiąt tysięcy pracowników. Podczas kiedy właścicielami przedsiębiorstw byli zazwyczaj Niemcy, a urzędnicy i personel techniczny rekrutował się spośród Czechów, to robotnicy pochodzili w zdecydowanej większości spośród Polaków, pochodzenia przeważnie miejscowego. Polska społeczność cechowała się względnie słabym zróżnicowaniem socjalnym. Istniała nieliczna warstwa drobnych przedsiębiorców i większych rolników, przeważali jednak ubożali chłopcy, a przede wszystkim robotnicy.

Chociaż przy spisie ludności w 1921 roku doszło do radykalnych przesunięć w strukturze narodowościowej na niekorzyść Polaków,

którzy na Zaolziu w zdecydowanej większości w czasach przedwojennych stali się mniejszością, jednakowoż w ogółu ludności zaolziańskiej była polskość zakorzeniona i nie można ją było przez zmianę narodowości na papierze usunąć.

Głównymi celami działających w Czechosłowacji polskich organizacji była obrona przed czechizacją oraz walka o lepsze warunki życia. Dla realizacji tych celów różne odłamy polskiego społeczeństwa kroczyły różnymi drogami, używając różnych sposobów. Najsilniejszy był blok polskich stronnictw narodowych (Związek Śląskich Katolików i Polskie Stronnictwo Ludowe), poważną siłą dysponowali komuniści i socjaliści. Odrębne organizacje posiadali katolicy i ewangelicy. Wszystkie ugrupowania polityczne i wyznaniowe rywalizowały dla zyskania zwolenników i wpływów w życiu gospodarczym, spółdzielczym, związkowym, młodzieżowym, kulturalno-oświatowym, sportowym i politycznym.

Z kolei przedstawimy trzy najważniejsze działy działalności Macierzy Szkolnej w Czechosłowacji: Poczynania Zarządu Głównego, praca kulturalno-oświatowa w Kołach i w sekcjach oraz dział najistotniejszy - polskie szkolnictwo prywatne w Czechosłowacji, utrzymywane przez Macierz Szkolną.



Po uchwale Najwyższej Rady Alianckiej z 28 lipca 1920 r. odbyło się w sierpniu pierwsze posiedzenie Zarządu Głównego Macierzy. Na zebraniu uchwalono utworzyć z członków z Zaolzia Tymczasowy Zarząd Główny Macierzy Szkolnej po stronie czeskiej. Zarząd Tymczasowy ukonstytuował się jesienią 1920 r. z prezesem Ignacym Domagalskim na czele. Na I Walnym Zgromadzeniu wybrano nowy Zarząd Główny, któremu prezesował dr Wacław Olszak. Większość wybranych wówczas członków pełniła funkcję do r. 1938. Zarząd Główny pracował w przykładowej zgodzie, mimo że zasiadali w nim przedstawiciele różnych ugrupowań politycznych, wyznaniowych i warstw społecznych. Godnym podkreślenia jest również fakt, że poza nielicznymi wyjątkami wszyscy członkowie ZG i czołowi działacze Macierzy wywodzili się z ludności miejscowej Zaolzia.

Cele towarzystwa określał statut, przyjęty reskryptem z 31 maja 1921 r. przez Śląski Rząd Krajowy w Opawie. Statutowa nazwa stowarzyszenia brzmiała: „Macierz Szkolna Księstwa Cieszyńskiego w obrębie Republiki Czechosłowackiej”. Dokument stwierdzał, że „celem Towarzystwa jest troska o rozwój szkolnictwa polskiego, tudzież szerzenie

oświaty i kultury wśród ludu polskiego w Republice Czechosłowackiej". I rzeczywiście Macierz Szkolna była w całym słowa tego znaczeniu polskim ministerium oświaty w Czechosłowacji.

O tym, że Macierz była potrzebna społeczeństwu polskiemu na Zaolziu, znajdowała na każdym kroku poparcie, jej działalnością kierowały mądre i doświadczone jednostki, świadczą konkretne wyniki poczynąń i osiągnięć Macierzy. Oto kilka najważniejszych danych z okresu międzywojennego. W 1922 r. liczyła 28 Kół i 4321 członków, w 1938 r. już 93 Kół i 9739 członków. Zasięg działalności Macierzy przedstawimy na przykładzie danych z 1931 r. Liczyła ona wówczas 90 Kół z 8166 członkami, 90 czytelni czasopism, 67 bibliotek z 15030 książkami i 3041 czytelnikami, urządziła w ciągu roku 352 wykłady, 210 przedstawień amatorskich, 108 uroczystości narodowych, 269 zabaw i wieczornic. Dalej w jej szeregach znajdowało się 75 teatralnych i 63 śpiewających zespołów z 2320 członkami. Utrzymywała i troszczyła się o polskie gimnazjum w Orłowej z 395 uczniami, o 7 szkół wydziałowych z 808 uczniami, 11 szkół ludowych z 637 uczniami, 56 przedszkoli z 1658 dziećmi i dwie szkoły fachowe z 82 uczniami. Posiadała pokaźny majątek ruchomy i nieruchomy, między innymi własną księgarnię i park im. Adama Sikory. I to wszystko na obszarze dwu powiatów czeskokoczyńskiego i frysztackiego o powierzchni 1354 km², zamieszkiwanym przez zaledwie 70 tysięcy Polaków.

Najważniejsze wydarzenia w działalności Zarządu Głównego w porządku chronologicznym przedstawiają się następująco.

W 1921 roku tworzone zręby towarzystwa od nowa. Na efekty nie przyszło jednak czekać długo. Poszczególne sekcje, jak organizacyjna, szkolna, chorego dziecka, ubożego dziecka i parku Sikory rozpoczęły z wielkim rozmachem swą działalność. Dzięki ofiarności społeczeństwa polskiego i pomocy Polski udało się przezwyciężyć trudności finansowe. W 1923 r. władze udzieliły zezwolenia na otwarcie szkół wydziałowych w Łazach i w Bystrzycy, ludowej w Rychwałdzie oraz przedszkola w Dąbrowie. Dzięki usilnym staraniom Macierzy decyzją Ministerstwa Szkolnictwa i Oświaty Narodowej począwszy od jesieni 1923 utworzone zostały polskie paralelki przy czeskim państwowym seminarium w Ostrawie Śląskiej. W ten sposób znikła obawa, że z powodu braku sił nauczycielskich upadnie polskie szkolnictwo. Tegoż roku udało się odzyskać bursę w Orłowej.

W następnym roku, 1924, uzyskano zezwolenie na otwarcie szkoły wydziałowej w Czeskim Cieszynie, 2-klasowej szkoły ludowej w Lutyni Polskiej oraz przedszkoli w Orłowej, Szumbarku, Stonawie, Suchej Górnej, Darkowie, Bystrzycy i w Morawskiej Ostrawie. Urządzono uroczy-

stości z okazji przewiezienia zwłok H. Sienkiewicza. W r. 1925 uzyskano zezwolenie na otwarcie szkół ludowych w Czeskim Cieszynie i w Wierzniowicach. W Witkowicach przejęła Macierz od Gwarectwa na swój etat szkołę ludową i przedszkole. Nowe przedszkola powstały w Piotrowicach, Żukowie Dolnym, Łąkach n/O, Suchej Średniej i w Karwinie na Sowińcu. W Śląskiej Ostrawie utworzono bursę przy polskich paralełkach Seminarium Nauczycielskiego. Z braku dzieci zlikwidowano szkołę ludową w Głodniowie-Śląskiej Ostrawie. W 1926 r. otwarto szkołę wydziałową w Jabłonkowie, szkołę ludową w Porębie i przedszkola w Rychwałdzie, Łąkach n/O, Czeskim Cieszynie, Oldrzychowicach, Końskiej i Orłowej-Kopaninach. Zlikwidowano zaś szkołę wydziałową w Ostrawie Śląskiej, szkołę ludową w Lutyni Niemieckiej oddano na etat państwowy, a przedszkola w Suchej Górnej i Średniej na etat gminy. Z inicjatywy ZG powstał Związek Chórów Polskich w Czechosłowacji.

Po pięcioletnich staraniach uzyskano w 1927 r. zezwolenie na otwarcie polskiej szkoły wydziałowej w Będowicach Dolnych, a po zabiegach siedmioletnich - szkoły gospodarstwa domowego w Orłowej. Nowe przedszkola otwarto w Będowicach Dolnych, Łomnej Dolnej, Porębie i w Wędryni. Urządzony 6 listopada na całym Zaołziu „Dzień Macierzy“ przyczynił się znacznie do spopularyzowania towarzystwa. Impreza weszła na stałe do tradycji Macierzy. Szkołę Gospodyń Wiejskich w Końskiej, utrzymywaną dotąd przez Towarzystwo Rolnicze, przejął z dniem 1. września Zarząd Główny Macierzy.

W roku 1928 udało się uzyskać zezwolenie władz na otwarcie przedszkoli w Cierlicku Górnym, Dąbrowej, Datyniach Dolnych, Jabłonkowie, Karwinie-Granicach, Łazach-Koksowni, Lesznej Dolnej, Łyżbicach, Nieborach, Porębie, Ropicy i w Nowym Boguminie oraz na upaństwowienie polskiej szkoły wydziałowej w Łazach. Przygotowano i wystano na Ogólnopolską wystawę do Poznania ekspozycję dotyczące ludności polskiej w Czechosłowacji. W roku 1929 otwarto przedszkola w Lutyni Polskiej, Starym Mieście i w Suchej Średniej, założono bursę dla uczenia gimnazjum orłowskiego. Około 800 członków wzięło udział w wycieczce na wystawę do Poznania. Nadal główną uwagę poświęca Macierz przedszkolom. W 1930 r. otwarto je w Lutyni Niemieckiej, Mostach k. Cieszyna, Oldrzychowicach (drugie), Grodziszczu, Końskiej (drugie), Stonawie (drugie), Markłowicach Dolnych, Ligocie Alodialnej i we Frysztacie na Granicy (drugie). Z ekspozycji przygotowanych na wystawę w Poznaniu powstał załączek Muzeum Macierzy Szkolnej. W Czeskim Cieszynie otwarto Księgarnię Macierzy. Na prośbę Polaków z Topolówki w powiecie Humenne (wschodnia Słowacja) ZG zwrócił

się do władz państwowych z prośbą o utworzenie tam prywatnej polskiej szkoły ludowej dla 56 dzieci, lecz ministerstwo nie wyraziło zgody. Natomiast na Zaolziu otwarto uroczyście nowe obiekty szkolne: szkołę wydziałową w Lutyni Niemieckiej, przedszkole we Frysztacie, Domy Macierzy w Mostach k. Jabłonkowa i w Cierlicku Dolnym. ZG urządził kolonię letnią dla 40 studentów na Spiszu.

Mimo kryzysu gospodarczego działalność ZG była nadal aktywna. W 1931 roku otwarto szkołę ludową w Dziećmorowicach oraz przedszkola w Gródku, Darkowie, Nawsiu i Piosecznej. W 1932 r. ZG utworzył Fundusz Ratowniczy dla Macierzy Szkolnej, który pozwolił na zminimalizowanie skutków kryzysu gospodarczego. W roku następnym - 1933 w najtrudniejszych czasach przyszli z pomocą rodacy z Polski. Z inicjatywy ZG zbudowano w Parku im. Sikory w Cz. Cieszynie pomnik z okazji 250. rocznicy odsieczy Jana III Sobieskiego pod Wiedniem. W 1934 r. utworzona przy ZG sekcja teatralna przekształciła się w Teatr Ludowy Macierzy Szkolnej z siedzibą w Czeskim Cieszynie, równocześnie założono szatnię teatralną. Przystąpiono do założenia archiwum Macierzy. Rok 1935 upłynął pod znakiem 50. rocznicy powstania Macierzy. Wydano jubileuszową broszurę, zlikwidowano polskie przedszkole w Mariańskich Górach, otwarto nowe w Raju i w Gutach, wybudowano w parku A. Sikory pomnik z płaskorzeźbą fundatora. W roku 1936 otwarto nowe przedszkola w Milikowie, Stanisłowicach, Mostach k. Jabłonkowa i w Bukowcu. Teatr kukielkowy przy ZG dał 35 przedstawień dla dzieci. W r. 1937 otwarto kilka świetlic oraz przedszkola w Piosku, Milikowie i w Bystrzycy. W 1938 roku ZG zaangażował się w walkę o uzyskanie autonomii dla społeczności polskiej na Zaolziu i respektowanie praw narodowościowych. Otwarto nowe przedszkola w Bystrzycy-Pasiekach i dwa przedszkola w Mostach k. Jabłonkowa - na Szańcach i na Niżnym Końcu. Staraniem ZG otwarto publiczną szkołę handlową w Orłowej, w sierpniu otwarto pawilon restauracyjny w parku Sikory w Czeskim Cieszynie.

Poza tym ZG organizował co roku takie imprezy, jak Krajowy Bal, Krajowy Festyn, Dzień Macierzy Szkolnej oraz inne centralne imprezy i akcje.



Bezpośrednio po decyzji o podziale Śląska Cieszyńskiego w 1920 r. Macierz Szkolna, a z nią całe społeczeństwo polskie uznały za naczelne zadanie obronę polskiej szkoły, był to bowiem odcinek najbardziej zagrożony przez czechizację. Na podstawie ustawy o szkołach powszechnych i pry-

watnych zakładach naukowych z dnia 3 IV 1919 r. powszechna szkoła publiczna mogła (ale nie musiała) być założona w każdej gminie, w której w trzech kolejno po sobie następujących latach znajdowało się co najmniej 40 dzieci w wieku szkolnym, należących do tej samej narodowości. Tam, gdzie nie istniały wymagane przez ustawę warunki, państwo mogło zakładać tzw. szkoły mniejszościowe (na Zaolziu tworzono niemal wyłącznie czeskie) lub też mogły powstawać szkoły prywatne, podlegające nadzorowi państwowemu.

Macierz zakładała polskie szkoły wszędzie tam, gdzie uniemożliwiały to warunki ustawowe lub zła wola czynników miejscowych. Czechizacji dzieci najmłodszych przeciwdziałano przez zakładanie polskich przedszkoli. Na podstawie wspólnej uchwały ZG Macierzy i Związku Szkolnego na Morawach z dnia 20 IX 1922 r. Macierz Szkolna, jako spadkobierca Towarzystwa Szkoły Ludowej (z siedzibą w Krakowie) przejęła szkoły utrzymywane dotąd przez Związek Szkolny na Morawach. Miało to na celu skupienie w jednym ręku dozoru pedagogicznego nad szkolnictwem polskim na Morawach, ściślej w Ostrawskim (Mariańskie Góry, Morawska Ostrawa, Witkowice i Przywóz).

Rozmiar wysiłku, jaki włożyła Macierz w rozwój polskiej oświaty, ilustruje poniższa tabelka (strona następna). Jak z powyższego wynika, w okresie 18 lat doszło niemal do podwojenia ilości uczniów w placówkach oświatowych Macierzy, a ilość samych placówek wzrosła przeszło 4-krotnie.

Różnie kształtowała się sytuacja w poszczególnych rodzajach szkół. Gimnazjum Realne im. J. Słowackiego w Orłowej przeżywało nieraz ciężkie czasy, ale dzięki poparciu całego społeczeństwa polskiego na Zaolziu, pomocy z Polski i ofiarności grona profesorskiego zawsze udało się pokonać trudności. Początkowy dotkliwy brak wykwalifikowanych pedagogów usunięto przez wykształcenie ich z własnych absolwentów. Grono profesorskie jedyne polskiego zakładu średniego w Czechosłowacji zapewniało wychowankom nie tylko wysoki poziom wiedzy, o której wyrażali się z uznaniem nawet Czesi i Niemcy, ale zaprawiało ich również do pracy społecznej i narodowej. W szkole i bur-sach pulsowało bogate życie kulturalno-oświatowe. Absolwenci gimnazjum przynosili chwałę nie tylko szkole, ale i całemu społeczeństwu polskiemu. Długotrwałe wysiłki Macierzy o upaństwowienie gimnazjum przyniosły tylko częściowe rezultaty; właściwy ciężar utrzymania placówki do 1938 r. spoczywał na barkach Macierzy. Funkcję dyrektora w latach 1920-1939 pełnił Piotr Feliks.

Zgodnie z wymogami dnia nabierały na znaczeniu szkoły wydzielone. Na Zaolziu większość z nich była prywatnymi szkołami Macierzy.

Do przedwojennych w Morawskiej Ostrawie (od r. 1908), Ostrawie Śląskiej (od r. 1918) i w Lutyni Niemieckiej (od r. 1914) przybyły w 1923 r. szkoły w Bystrzycy i Łazach (tę ostatnią w r. 1929 upaństwowiono), w r. 1924 w Czeskim Cieszynie i we Frysztacie, w r. 1926 w Jabłonkowie i w r. 1937 w Będowicach Dolnych. W 1926 r. z powodu braku dzieci zlikwidowano polską szkołę wydziałową w Śląskiej Ostrawie. Wszędzie liczba dzieci wzrastała oprócz Morawskiej Ostrawy, gdzie obniżyła się z 207 w 1923 r. do 40 w 1938 roku.

| Rodzaj szkoły | Ilość szkół | | Ilość dzieci | | | | |
|--------------------------|-------------|------|--------------|------|------|------|------|
| | 1920 | 1938 | 1920 | 1925 | 1930 | 1935 | 1938 |
| średnia | 1 | 1 | 543 | 414 | 495 | 573 | 614 |
| wydziałowe | 3 | 7 | 505 | 903 | 722 | 1082 | 1045 |
| powszechne | 6 | 12 | 1385 | 679 | 594 | 484 | 418 |
| przedszkola | 8 | 73 | 372 | 750 | 1550 | 1779 | 2471 |
| zawodowe | 1 | 2 | 14 | 15 | 134 | 93 | 98 |
| uzup. szkoły przemysłowe | 3 | 7 | - | - | - | 305 | 418 |
| kursy kroju i szycia | - | 3 | - | - | - | 74 | 68 |
| Razem | 22 | 105 | 2819 | 2761 | 3495 | 4390 | 5132 |

W szkolnictwie powszechnym Macierzy paradoksalność sytuacji polegała na tym, że ilość szkół w latach 1920-1938 wzrosła z 6 na 12, a ilość dzieci zmniejszyła się z 1385 do 418. Ubytek miał miejsce głównie w szkołach ludowych na Morawach: np. w szkołe w Mariańskich Górach z 394 (1920 r.) do 13 (1938), w Mor. Ostrawie z 346 do 16, w Witkowicach z 196 do 11: polska szkoła w Przywozie (1920 - 346 dzieci) w 1934 r. zlikwidowana. Ot dowów w jaki sposób imigranci z Galicji „spolszczyli“ Śląsk Cieszyński i Ostrawskie.

O tym, że Macierz uświadamiała sobie w pełni rolę i znaczenie przedszkoli dla społeczeństwa polskiego świadczy ich wzrost z 8 w 1920 r. do 73 w 1938 roku, a ilość wychowanków z 372 do 2471 dzieci.

Oprócz tego Macierz utrzymywała Szkołę Gospodarstwa Domowego w Orłowej oraz Żeńską Szkołę Gospodarstwa Wiejskiego w Końskiej, które przygotowywały uczennice do pełnienia roli nie tylko gospodyni, ale i matki. Subwencjonowała 7 szkół przemysłowych, które kształciły

nie tylko przyszłych rzemieślników, ale i aktywnych uczestników życia narodowego. Organizowała kursy szycia i kroju. Serdeczną opieką otaczała Macierz młodzież akademicką, udzielała jej stypendiów i organizowała kolonie letnie.

Szkolnictwo Macierzy starało się iść z duchem czasu, stosowało nowoczesne metody nauczania. Starano się uodpornić młodzież polską, by nie ulegała silnej konkurencji czeskich i niemieckich szkół, działających w o wiele dogodniejszych i bardziej sprzyjających warunkach. Wszystkie rodzaje szkół przyspasabiały swych uczniów do pracy kulturalno-oświatowej. Np. w roku szkolnym 1937/1938 [1938] urządziły 222 przedstawienia, 11 wystaw, 82 odczyty, 25 wycieczek krajoznawczych, 81 festynów. Biblioteki szkolne posiadały 7408 pozycji, nie licząc 13504 podręczników, 182 dzieci wyjechało w tym roku na kolonie letnie, a 1900 uczniów skorzystało z gorącego posiłku. Zdecydowana większość szkół i przedszkoli Macierzy znajdowała się we własnych budynkach szkolnych.



Nie mniejszą uwagę poświęcała Macierz działalności kulturalno-oświatowej, a to za pośrednictwem kół miejscowych, kółek samokształcenia i sekcji przy Zarządzie Głównym.

Sieć Kół Macierzy pokryła całe Zaolzie. Nawet tam, gdzie nie było naturalnego oparcia w postaci polskiej szkoły i polskiej inteligencji, prosty lud tworzył samorzutnie koło, rozpoczynał walkę o narodową szkołę i prawa kulturalne. Oto kilka charakterystycznych danych z bogatej działalności kół z roku 1920 i 1938: Ilość kół wzrosła z 11 do 93, członków z 1241 do 9739, czytelnicy gazet z 1 do 14, bibliotek z 11 do 61, kółek amatorskich z 5 do 89, przedstawień teatralnych z 9 do 115, zabaw i wieczorków z 6 do 260. Ogółem odbyto w tym okresie 1337 walnych zebrań i 10937 posiedzeń zarządów, biblioteki posiadały 50334 czytelników, którzy wypożyczyli 398667 książek, urządzono 3013 przedstawień amatorskich, 4103 odczyty, 1591 pochody narodowe, 3533 zabaw i wieczorków. Obroty kół wyniosły w tym okresie 10 mln Kcz.

Rok 1933 zapoczątkował masowe zakładanie kółek samokształcenia. Ich celem było szerzenie oświaty przez urządzenie popularnych odczytów, wykładów i wycieczek. Kółka skupiały i uświadamiały młodzież w duchu ideałów Macierzy.

Działalność kulturalno-oświatowa Macierzy wzmogła się przez zakładanie sekcji, spośród których tylko niektóre wykazały przydatność przez dłuższy okres. Kilka informacji o tych ważniejszych: W latach

trzydziestych Sekcja Oświatowa obejmowała teatry amatorskie, teatr kukielkowy, świetlice, dział bibliotek, chóry i sekcję muzealną. W 1937 r. ZG przystąpił do zorganizowania centralnej biblioteki w Czeskim Cieszynie z działami beletrystycznym, naukowym i dramatycznym. Ważną rolę odgrywały chóry. Często miały charakter międzyorganizacyjny, skupiając młodzież bez względu na różnice przekonań politycznych czy wyznaniowych. Chóry Macierzy stanowiły trzon Związku Polskich Chórów w Czechosłowacji. Myśl założenia Muzeum Macierzy Szkolnej zrodziła się na końcu lat dwudziestych. Placówka miała początkowo siedzibę w gimnazjum orłowskim, w r. 1938 przeniesiono ją do „Polonii“ w Cz. Cieszynie. W latach drugiej wojny światowej eksponaty niemal całkowicie zaginęły.

W 1930 r. Macierz założyła własną księgarnię w Czeskim Cieszynie, która podjęła się m. i. wydawania sztuk ludowych rodzimych autorów oraz edycji druków szkolnych. W 1938 r. utworzono jej oddziały w Karwinie, Jabłonkowie i w Cz. Cieszynie.

Niezmiernie ważną rolę spełniał Park im. Adama Sikory w Cz. Cieszynie, który od założenia w 1909 r. znajdował się pod zarządem Macierzy. Odbýwały się w nim festyny szkolne, krajowe i różnego rodzaju imprezy organizacji polskich. W dniu 7 VIII 1938 r. oddano do użytku uroczyście pawilon restauracyjny.

Macierz miała znaczący udział w zakładaniu innych polskich organizacji na Śląsku Cieszyńskim. Wyłoniony przez Macierz Komitet Opieki nad Dzieckiem przekształcił się w połowie lat dwudziestych w zastępową Krajową Rodzinę Opiekuńczą. Pod opieką Macierzy wyrosło z jednej gimnazjalnej drużyny orłowskiej wielotysięczne Harcerstwo Polskie w Czechosłowacji. Macierz była również w drugiej połowie lat dwudziestych inicjatorem utworzenia Związku Polskich Chórów w Czechosłowacji. Z inicjatywy Macierzy doszło do zawiązania Stowarzyszenia Polskich Akademików „Jedność“. Z drugiej strony wszelkie poczynania Macierzy wspierały niemalże wszystkie polskie organizacje i instytucje ówczesne na Zaolziu.

Macierz prowadziła również działalność wydawniczą. Jej organem prasowym był „Przewodnik Oświatowy“, wychodzący w latach 1922 – 1931. Od r. 1928 wydawano drukiem roczne sprawozdania z działalności Macierzy. Nakładem stowarzyszenia wyszły w r. 1924 J. Niemca „Henryk Sienkiewicz“ oraz w r. 1929 cenna praca F. Kulisiewicza „Polacy w Czechosłowacji“. Ponadto Księgarnia Macierzy wydała kilka podręczników szkolnych i sztuk teatralnych miejscowych autorów.



Na początku października 1938 r. Zaolzie znalazło się w obrębie państwa polskiego. Jedno z dotychczasowych najważniejszych zadań - troska o polskie szkolnictwo prywatne przestało być aktualne, bo zostało przejęte w całości przez państwo. Główną uwagą poświęciło pracy kulturalno-oświatowej, zwłaszcza szerzeniu oświaty pozaszkolnej, działalności świetlicowej i społecznej.

W dniu 16 IV 1939 r. odbyło się nadzwyczajne walne zgromadzenie, na którym podjęto m. in. następujące uchwałę: „Nadzwyczajne Walne Zebranie Macierzy Szkolnej na Śląsku Zaolziańskim, stwierdza, że dawna Macierz Szkolna w Czechosłowacji, zrodzona z podziału Macierzy Szkolnej Księstwa Cieszyńskiego, spowodowanego aktem niesprawiedliwego rozerwania naszego kraju, po 18 latach ciężkiej, ale owocnej pracy zakończyła swe dzieło z chwilą powrotu Zaolzia do Polski, postanawia połączyć się w jednolitą organizację z Macierzą Szkolną na Śląsku Cieszyńskim i w jej ramach, realizując wielkie hasła i dążenia budzicieli narodowych na Śląsku i założycieli Macierzy, pracować nadal ze wszystkich sił nad ugruntowaniem moralnej potęgi Państwa i Narodu Polskiego na tej prastarej piastowskiej ziemi”. Na Zgromadzeniu Połączeniowym 18 VI 1939 uchwalono zmianę statutu i wybrano nowe władze na czele z dotychczasowym prezesem Piotrem Feliksem.

W pierwszych dniach okupacji hitlerowskiej Macierz Szkolna została zlikwidowana. Znaczna część zasłużonych działaczy przytłaczała swoją aktywność życiem, pobytem w obozach koncentracyjnych lub w więzieniach. Zginęli prezesi dr Wacław Olszak i dyrektor Piotr Feliks i wieloletni działacze ZG: ks. Rudolf Płoszek, insp. Władysław Wójcik, dr Jan Buzek, Rudolf Budnik, Józef Badura, Karol Dziadura, Teodor Guziur, Piotr Kormuta, inż. Jan Heczko i inni.

W pierwszych miesiącach po zakończeniu wojny wyłonił się Tymczasowy Zarząd Macierzy Szkolnej w Czechosłowacji z Janem Ofiakiem na czele. Zarząd wniósł do władz krajowych o znajmienie o wznowieniu działalności Macierzy. Zastrzeżono również dla stowarzyszenia prawo do odszkodowania wojennego. Władze centralne i okręgowe odpowiedziały odmownie, mimo że Macierz chciała rozwijać działalność wyłącznie kulturalno-oświatową. W uzasadnieniu podano, że Macierz Szkolna rozwijała za czasów I Republiki działalność wymierzoną przeciw państwu, przyczyniła się do jego rozbicia, a w latach 1938-1939 znajdowała się całkowicie na usługach „faszystowskich rządów” polskich. W lutym 1948 roku wszystkie organizacje polskie usiłujące o wznowienie działalności włącznie z Macierzą Szkolną otrzymały od władz ostateczną odpowiedź negatywną, uzasadnioną następująco:

„W okresie republiki przedmonachijskiej działalność towarzystw pol-

skich była w znacznej mierze wymierzona przeciw narodowi czeskiemu, Czechosłowackiej Republice. Podczas okupacji polskiej aż do wybuchu drugiej wojny światowej przejawiał się ów fakt jeszcze dobitniej, a wymienione towarzystwa stały się niemal wyłącznie eksponentami polskiego faszyzmu beckowskiego. Rzeczywistość ta, która została przez urzędowe dochodzenie potwierdzona, miała wpływ na wszystkie zamierzenia owych towarzystw i nadawała kierunek ich programom.

Tylko szybki rozwój sytuacji politycznej był przyczyną, że nie wystąpiono przeciw tym towarzystwom na podstawie przepisów ustawodawczych i prawa o zrzeszaniu się. W duchu umowy czechosłowacko-polskiej o przyjaźni i pomocy wzajemnej z dnia 10 marca 1947 r. załatwiono również kwestie z zakresu życia organizacyjnego. W celu zapewnienia Polakom w Czechosłowacji rozwoju kulturalnego według protokołu dodatkowego do tej umowy, z woli ludu polskiego utworzono nowe stowarzyszenie polskie na Śląsku Cieszyńskim z zamiarem zastąpienia przez nie wyżej wymienionych stowarzyszeń narodowych. Ludność polska ma możliwość realizowania w ramach nowych owych nowych stowarzyszeń polskich wszystkich swoich potrzeb o charakterze kulturalnym, oświatowym i sportowym. Koncentracja polskiego życia kulturalnego na Śląsku Cieszyńskim w wymienionych nowych stowarzyszeń polskich należy uważać za część składową struktury politycznej życia społecznego. Reaktywowanie starych stowarzyszeń polskich, w tym i Waszego stowarzyszenia, byłoby niewątpliwie z tą strukturą niezgodne."

Tak więc los Macierzy Szkolnej został ostatecznie przesądzony. Natomiast jeszcze przez kilka lat ciągnęła się sprawa majątku byłej Macierzy Szkolnej w Czechosłowacji. Rozporządzeniem Zemského Národního výboru, ekspozytury w Ostrawie z dnia 28 I 1946 ustanowiono Zarząd Narodowy nad majątkiem Macierzy. W zarządzie tym, istniejącym do 5 V 1948 r., nie znalazł się ani jeden Polak, a jego działalność była dla Polaków wybitnie niekorzystna. Część majątków Macierzy wykorzystywano dla szkolnictwa, część dla celów mieszkaniowych.

Po lutym 1948 r. powołano nowy Zarząd Narodowy nad majątkiem Macierzy, składający się z 5 Polaków, który przejął 40 budynków oraz 11 parcel, parków i boisk łącznej wartości przeszło 10 mln przedwojennych Kcz. Nowy Zarząd Narodowy czynił starania usunięcia lokatorów z budynków szkolnych i odzyskania ich ponownie dla potrzeb polskiego szkolnictwa, PZKO. Wieloletnie usiłowania znalazły finał nie po myśli Polaków. W drugiej połowie 1952 r. w myśl rozporządzenia Okręgowej Rady Narodowej w Ostrawie z dnia 7 X 1952 Zarząd Narodowy uległ likwidacji. Pokażny majątek stworzony wysiłkiem wyłącznie pols-

kiego społeczeństwa, służył otąd tylko w nieznacznej części zaspakajaniu jego potrzeb narodowych.

W ten sposób została rozstrzygnięta ostatnia sprawa związana z działalnością wielce zasłużonej Macierzy Szkolnej na Zaolziu. Jej dorobek owocuje poprzez PZKO do czasów obecnych.

Po 40 latach doczekaliśmy się wznowienia działalności Macierzy Szkolnej. Warunki, w jakich obecnie działa i jej cele są już inne.

Dr Władysław Josiek

Macierz Szkolna w CSFR

Historia społeczności polskiej w kraju nad Olzą, a po roku 1920 w jego lewobrzeżnej części, to dzieje walk o jej tożsamość narodową. Wpierw była to walka z germanizacją, a po roku 1920 w ramach czechosłowackiego państwa, pomijając sześćioletnią gehennę niemieckiej okupacji, walka z czechizacją.

Najgroźniejsze skutki osiągnęła czechizacja po drugiej wojnie światowej. W okresie rządów komunistycznych była ona najbardziej perfidna. Polakom zostały zagwarantowane wszystkie prawa obywatelskie, nawet ze strony państwa zauważamy troskę o polską społeczność, a jednak wymowa danych statystycznych jest alarmująca.

Po drugiej wojnie światowej została zakazana działalność prawie wszystkich miejscowych przedwojennych polskich związków - niektórym nie zezwolono na reaktywowanie działalności, ale również jej nie wstrzymano, co tylko podkreśla perfidną politykę narodowościową. Również Macierzy Szkolnej w Czechosłowacji nie było dane skorzystać z dekretu prezydenta republiki o możliwości wznowienia działalności przedwojennych związków, nieskompromitowanych przez współpracę z reżimem hitlerowskim.

Model wytworzony w 1947 r. był następujący: Harcerstwo Polskie w Czechosłowacji jako organizacja dziecięca, Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej - związek młodzieżowy oraz Polski Związek Kulturalno-Oświatowy. Nadto w 1949 r. powstał samodzielny powiat Polskiej Rady Sokoła. Niestety już w 1952 r. pozostał tylko PZKO.

Brzemienne w skutki decyzja władz komunistycznych urastała do jeszcze większych rozmiarów poprzez konieczność realizacji tzw. internationalistycznej polityki KPCz w PZKO, szczególnie na jego szczeblu centralnym. Jakikolwiek powiątywanie na forum o słusznej polityce narodowościowej partii groziło przykrymi konsekwencjami dla PZKO i dla jego poszczególnych działaczy.

To wszystko jak bumerang musiało odbić się na stanie posiadania miejscowej społeczności polskiej. Szczególnie alarmująca stała się kwestia szkolnictwa. Ubytek około 6 000 dzieci w polskich szkołach podstawowych w ciągu ćwierćwiecza (w roku szkolnym 1960-61 było 8 961 uczniów, w roku szkolnym 1970-71 - 5 920, zaś w roku szkolnym 1991-92 tylko 3 182 uczniów) nie wymaga dodatkowego komentarza.

Pozostawienie troski o polskie przedszkola i szkoły tylko na barkach samych pedagogów (w tym 435 członków Towarzystwa Nauczycieli Polskich) to na pewno za mało, żeby sprostać ogromowi wysiłku i wielkości zadania. Stąd też zaszła konieczność powołania do życia Macierzy Szkolnej w CSFR, budując ją przede wszystkim na bazie działających do tej pory w pojedynkę i bez wzajemnej koordynacji Stowarzyszeń Rodziców i Przyjaciół Szkół przy miejscowych polskich przedszkolach i szkołach.

Sam pomysł reaktywowania Macierzy narodził się w Radzie Polaków w pierwszej kadencji. Jego pomysłodawcami byli: ówczesny prezes mgr Tadeusz Wantuła, PhDr Danuta Branna i Dr Władysław Josiek, CSc. O realizację pomysłu zadbał ostatni z wymienionych.

Pierwszą podstawową szkołą, która poważnie potraktowała reaktywowanie Macierzy, była Polska Szkoła Podstawowa w Jabłonkowie. Na zebranie jej SRPS pod koniec roku szkolnego 1989/90 został zaproszony Władysław Josiek. Wszyscy obecni rodzice poparli wniosek założenia Macierzy.

30 XI 1990 w budynku polskiego gimnazjum w Czeskim Cieszynie doszło do spotkania przedstawicieli gremiów pedagogicznych i SRPS-ów polskich przedszkoli i szkół. Efektem spotkania był wybór Komitetu Przygotowawczego, który bardzo poważnie i konsekwentnie zabrał się do sfinalizowania rozpoczętego dzieła reaktywowania Macierzy.

Statut powstały przy współudziale JUDr Alicji Klimeš zatwierdziło Ministerstwo Spraw Wewnętrznych Czeskiej Republiki w dniu 7 stycznia 1991 roku. Dzień ten należy uważać za ponowne narodziny ognia najbardziej zasłużonej miejscowej polskiej organizacji.

Proces reaktywowania Macierzy napotykał na różne przeszkody, ale największą było niezrozumienie o obojętność pedagogów i działaczy SRPS-ów. Komitet Przygotowawczy odrzucać musiał wiele niesłusznych zarzutów, jak dublowanie działalności PZKO, bezpodstawność rozbijania dotychczasowych SRPS-ów, dodatkowe trudności z przekazywaniem majątków SRPS-ów kołom Macierzy czy niepotrzebna prowokacja niezyciwej Polakom części społeczeństwa czeskiego. Tylko upór członków Komitetu Przygotowawczego ostatecznie zaczął owocować.

Komitet Przygotowawczy zdawał sobie sprawę z odpowiedzialności wobec miejscowego społeczeństwa polskiego. Odbyło się wiele spotkań konsultacyjnych z czołowymi przedstawicielami życia organizacyjnego Polaków na Zaolziu, jego historykami i prawnikami. Należy wykluczyć więc podjęcie jakiegokolwiek pochopnej decyzji.

Zebrania Komitetu Przygotowawczego, a później Tymczasowego Za-

rządu Głównego odbywały się w jednym z lokali klasowych Gimnazjum z pol. jęz. naucz. w Czeskim Cieszynie a biuro TZG Macierzy to właściwie jeden z gabinetów gimnazjalnych. TZG Macierzy dorywczo korzysta tu z uprzejmości Rady Polaków czy ZG PZKO, żeby sfinalizować niektóre sprawy organizacyjne. Niezdecydowanie i obojętność, wątpliwości i obawy spowodowały, iż zebranie konstytuujące Macierzy Szkolnej w CSRF w dniu 14 marca 1992 r. w Domu PZKO w Lesznej Dolnej nie spełniło wszystkich oczekiwań Komitetu Przygotowawczego. Aczkolwiek zebranie - jak relacjonował „Głos Ludu“ (nr 32 z 16 III 1991 r.) - zapoczątkowało nowy etap i uczyniło kolejny krok w nawiązaniu do przedwojennych tradycji, jednakże 126-osobowe forum zebrania ustaliło, iż wybrany 9-osobowy Zarząd Główny na czele z drem W. Jośkiem, CSc. oraz 3-osobową Komisję Rewizyjną należy traktować jako tymczasowe.

Uchwałą zebrania zobowiązano Zarząd Główny Macierzy do zgłoszenia akcesu do Rady Przedstawicieli przy Radzie Polaków, do podjęcia kroków w celu odzyskania dawnych majątków Macierzy, nawiązanie kontaktów z Macierzą Ziemi Cieszyńskiej i Polską Macierzą Szkolną w Londynie, jak również do przygotowania walnego zgromadzenia najpóźniej do końca 1991 r.

Pierwsze koło Macierzy zostało zawiązane w Gimnazjum z polskim językiem nauczania w Czeskim Cieszynie w dniu 29 kwietnia 1991 r. Fakt ten cieszy tym bardziej, iż powołano je jednogłosem decyzją wszystkich rodziców na plenarnym zebraniu SRPS-u przy jej jedynej samodzielnej miejscowej placówce szkolnej stopnia ponadpodstawowego.

Pierwszoplanowym zadaniem Tymczasowego Zarządu Głównego stało się popularyzowanie idei działalności wśród społeczeństwa polskiego na terenie regionu i równoległe zakładanie kół Macierzy, coraz głębiej wrastającej w świadomość Polaków na Zaolziu. Namacalnym dowodem tego są liczne artykuły w prasie z życia Macierzy, która jest drugą najliczniejszą miejscową organizacją, ustępującą liczebnością tylko Polskiemu Związkowi Kulturalno-Oświatowemu.

W poprzednim okresie poszczególne SRPS-e były podporządkowane miejscowym radom narodowym i działały według rozporządzeń ministerstwa szkolnictwa. Koła Macierzy prowadzą własną działalność gospodarczą i samodzielnie zarządzają swym majątkiem i środkami finansowymi.

Macierz pragnie wspomagać działalność polskich przedszkoli i szkół, a to przez pomoc w organizowaniu przedstawień szkolnych, chórów, akcji sportowych, imprez towarzyskich, w wyposażaniu szkół itp., a za-

razem pragnie zapewnić sobie większy wpływ na programy nauczania szkół i przedszkoli, na wgląd w realizację aspektu patriotycznego w programach dydaktycznych i wychowawczych tych instytucji.

W realizacji swego posłannictwa Macierz szuka i będzie szukała opiekunów i sponsorów, nawiązuje kontakty z różnymi stowarzyszeniami i instytucjami. Został nawiązany kontakt z Macierzą Ziemi Cieszyńskiej i z Polską Macierzą Szkolną w Londynie. Konkretnie owocuje współpraca z katowickim Kuratorium Oświaty i Wychowania, które przesłało Macierzy książki dla bibliotek szkolnych, płyty i mapy historyczne. Wymiana młodzieży oraz językowe i merytoryczne dokształcanie naszych nauczycieli w Polsce to także efekt tej współpracy.

Odzyskanie całego odebranego majątku Macierzy Szkolnej w Czechosłowacji nie jest rzeczą realną, stąd Zarząd Główny na razie skoncentrował swój wysiłek na odzyskanie kilku obiektów, przede wszystkim budynku byłej polskiej szkoły na Kamienitem w Łomnej Dolnej oraz budynku przy ulicy Čapka nr 7 w Czeskim Cieszynie. Szkoda tylko, iż brakuje koordynacji wszystkich miejscowych polskich związków w kierunku odzyskania odebranego po drugiej wojnie światowej polskiego majątku.

Samo życie sprawdziło słuszność podjętej decyzji reaktywowania Macierzy. Wszelkie wątpliwości ostatecznie rozwiązało rozporządzenie Ministerstwa Szkolnictwa Czeskiej Republiki o ukończeniu działalności dotychczasowych SRPS-ów. W wypadku pozostanie przy tej formie, każdy SRPS musi przedłożyć Ministerstwu Spraw Wewnętrznych Czeskiej Republiki swój statut do zarejestrowania. Ta procedura prawna nie obowiązuje już poszczególnych kół Macierzy, Macierz uzyskała bowiem subiekt prawny jako całość.

Można przypuszczać, iż ludzie, którzy zaangażują się w Macierz, pozostaną jej wierni również wtedy, gdy ich dzieci opuszczą mury szkolne. To się SRPS-om rzadko udawało. Nadto koła Macierzy mogą powstawać i w tych miejscowościach, w których już nie ma polskiej szkoły. Tak więc Macierz będzie zrzeszała rodziców, pedagogów, absolwentów oraz wszystkich sympatyków naszej społeczności polskiej.

Okres przysłowiowego raczkowania definitywnie zamknęło I Walne Zgromadzenie Macierzy Szkolnej w CSRF w dniu 13 XII 1991 r. w Domu PZKO w Lesznej Dolnej. Zostały wybrane stałe władze związkowe. W skład jedenastoosobowego Zarządu Głównego weszli: Władysław Josiek (prezes), Janusz Branny (zastępca prezesa), Maria Przywara (skarbnik), Wiesław Sikora, Józef Krygiel, Jan Josiek, Wanda Sajdok, Roman Janiczek, Jerzy Cienciąła, Andrzej Rus i Leszek Branny. Przewodzącym Główniej Komisji Kontrolnej stał się Janusz Ciesielski. Dyskusja jed-

02501

noznacznie potwierdziła nie kwestionowaną pozycję „Macierzy“ jako spadkobiercy poszczególnych organizacji byłego SRPS-u.

Istotną przeszkodą w działalności Zarządu Głównego „Macierzy“ jest brak własnego lokalu i kłopoty natury finansowej. Większość dotychczasowych zebrań odbyła się w lokalach klasowych Polskiego Gimnazjum w Czeskim Cieszynie. Uzyskane dary pieniężne od niektórych członków zaolziańskiej społeczności polskiej oraz kilku miejscowych spółek gospodarczo-finansowych z udziałem Polaków rokują nadzieje na pokonanie tych trudności.

Uzasadnione okazało się organizowanie przez Zarząd Główny tzw. zebrań wyjazdowych. W ten sposób poznaje on problemy poszczególnych przedszkoli i szkół, a równocześnie i swych kół. Na podstawie dotychczasowych doświadczeń szczególnie z wielkim szacunkiem i uznaniem można wyrazić się o wysiłku pedagogicznym i pracy rodziców mniejszych przedszkoli i szkół, jak np. w Ligotce Kameralnej, Cierlicku i Lesznej.

Objęcie patronatu nad kilkoma zespołami śpiewaczymi przez Zarząd Główny czy jego lokalne organizacje już przynosi obopólne korzyści. Niektóre z nich, jak działające przy czeskokieszyńskim gimnazjum Collegium Iuvenum i zespół reprezentujący folklor beskidzki oraz podobny zespół przy jabłonkowskiej szkole podstawowej, stały się zespołami „macierzańskimi“. A w przyszłości „Macierz“ pragnie zaopiekować się kolejnymi przyszkolnymi i szkolnymi grupami śpiewaczymi, tanecznymi, dramatycznymi, sportowymi itp.

Na początku 1992 r. Macierz Szkolna w CSRF liczyła ponad 40 kół. Powstają kolejne kola. „Macierz“ stała się drugim najliczniejszym związkiem miejscowej społeczności polskiej bezpośrednio po PZKO.

SPIS TREŚCI

| | | |
|-------------------------|---|----|
| Mgr Otokar Matuszek: | Przedmowa | 5 |
| Dr Edward Buława: | Przed powstaniem Macierzy | 8 |
| Mgr Leon Miękina: | Powstanie i działalność Macierzy Szkolnej dla Księstwa Cieszyńskiego w latach 1885 - 1920 | 21 |
| Dr Stanisław Zahradnik: | Macierz Szkolna w Czechosłowacji | 29 |
| Dr Władysław Josiek: | Macierz Szkolna w Czechosłowackiej Republice Federalnej | 41 |

**Redaktor biuletynu
Mgr Otokar Matuszek**

Wydawca: Zarząd Główny Polskiego Związku Kulturalno-Oświatowego
4 publikacja w roku 1992
Czeski Cieszyn, ul. Strzełniczni 28

Publikację przygotowała:
Sekcja Historii Regionu ZG PZKO

Układ graficzny i skład: firma Hornák, Czeski Cieszyn
Druk: PROprint, spół. z o. o., Czeski Cieszyn



10.950,-

10.925

19.1